

**Trudne zadania Jagiellonii i Legii
w kolejnych meczach Ligi Konferencji Europy
str. 15**



● Gdy w Chile padł pierwszy sygnal do antykomunistycznego puczu ● Błagier, agent, złodziej i morderca. Jan Chomski **str. 10-11**

**POD
PARAGRAFEM**

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
23.10.2025

Nr 247 (16840)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

BUDŻET OBYWATELSKI ZDECYDOWALIŚMY, NA CO WYDAĆ 10 MLN ZŁ

Otworzyliśmy serca dla zwierząt i drzew

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Do budżetu obywatelskiego na rok 2026 mieszkańcy złożyli 156 projektów. 108 z nich trafiło na listy do głosowania. To spośród nich mieszkańcy wybrali 64 projekty. Do rozdysponowania było 9 mln 730 tys. zł.

Najwięcej głosów w puli ogólnomiej- skiej dostało Schronisko dla Bezdom- nych Zwierząt w Toruniu. Projekt „Od- budowa kojców po wichurze i moni- toring w Schronisku dla Zwierząt” po- parło aż 3138 osób. Dużym wsparciem głosów cieszyły się także takie pro- jekty jak wyposażenie OSP Jar i psów ratowniczych (1714 głosów), remont

Piernikowego Miasteczka (1483 głosy), a także budowa ekologicznego placu zabaw na Barbarce (1252 głosy) czy do- posażenie Patrolu Eko Straży Miejskiej (1239 głosów).

Oprócz tego w puli ogólnomiej- skiej wybrano: nasadzenia drzew w róż- nych rejonach miasta, wiaty rowerowe przy szkołach czy odnowienie na- wierzchni ulicy Otłoczyńskiej na od- cinku 400 m od ulicy Rudackiej w kie- runku działek ROD Relax, Zacisze, Prąszniczka. To oczywiście nie są wszystkie wybrane projekty.

Każdy mieszkaniec mógł zagło- sować na zadania lokalne oraz ogólno- miejskie - w sumie złożono 18 011 kart do głosowania, z tego 17 694 karty ważne, zawierające łącznie 38 231 waż- nych głosów na projekty.

W pulach lokalnych do realizacji wybrano łącznie 54 zadania. Po dwa dla Grębocina-Bielaw oraz Stawek, po trzy dla Kaszczorka i Rubinkowa, po cztery dla Chełmińskiego, Jakub- skiego-Mokrego oraz Skarpy, po pięć dla Podgórza, Rudaka, Staromiej- skiego i Wrzosów oraz po sześć dla Bydgoskiego i Czerniewic.

Z listy ogólnomiej- skiej do realizacji w przyszłym roku trafiło dziesięć za- dań.

Głosowanie w budżecie obywatel- skim Torunia odbyło się już po raz trzy- nasty. Korzystając z tej możliwości w la- tach 2014-2026 torunianie wybrali w su- mie 722 projekty, decydując o przezna- czeniu na ich realizację łącznej kwoty w wysokości 95,43 mln zł. ©

Więcej na str. 4

**Poznaj sąsiada
i baw się dobrze
podczas pikniku
integracyjnego
na Podgórzu str. 4**

**Więcej pieniędzy
na policję,
straż, służby
i ochronę granicy
str. 8**

**Motoryzacja
to brutalna gra:
auto „nie widzi”
części str. 2**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

**Centymetry od tragedii... Dlaczego w Toruniu
znowu wykoleił się tramwaj? str. 3**

Urząd Miasta musiał interweniować w sprawie szczepień

Matka z Wrzosów od września szukała przychodni, która zaszczepi jej syna przeciw COVID-19. - Pomogło dopiero moje pismo do Urzędu Miasta Torunia - relacjonuje pani Aleksandra, matka 14-letniego Staszka str. 5

**Nasze wizje
przyszłości kultury
i widoki na kulturę
w przyszłości -
podczas Kongresu
w WOAK-u str. 6**

**W ramach projektu
„Między nami
seniorami” powstanie
nowy dom pobytu,
tym razem
na Rubinkowie str. 6**



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Umowę na przebudowę odcinka ulicy Olsztyńskiej podpisali prezes Balzola Polska Andrzej Rogiński i dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg Ireneusz Makowski. Termin zakończenia prac - wiosna 2028 roku

Jutro w „Nowościach” Puls

● Zmień czas i go sobie zorganizuj
● Wyzwiska i szykany. Biedronka
płaci za mobbing ● Irlandzki raj
dla Polaków się skończył

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Marek Mazurkiewicz
publicysta



CZŁOWIEK OD BRUDNEJ ROBOTY

Dobry film kryminalny lub sensacyjny powinien zawierać udział tzw. człowieka od brudnej roboty. Zwykle nie jest to bohater pierwszoplanowy, ale jego nawet epizodyczny udział nadaje filmowi dynamikę, dostarcza widzowi dodatkowych emocji. Miłośnicy dziesiątej - jak się przyjęło mawiać - muzy mogą bez trudu wymienić kilka postaci, które mogą uchodzić za kinowy „wzór” negatywnego bohatera. Luca Brasi z „Ojca chrzestnego” czy Anton Chigurh z „To nie jest kraj dla starych ludzi” cechują się lojalnością i bezwzględnością, ale przede wszystkim tym, że działają w cieniu swoich mocodawców, którzy dla osiągnięcia celów nie muszą „brudzić sobie rąk”.

Podobny mechanizm działa od lat w polityce. Trudno nie przywołać tu „wzoru” polskiego politycznego szwarccharakteru, który wprowadził do rodzimego języka polityki pojęcie „dziadka z Wehrmachtu”. Jacek Kurski, bo o nim mowa, użył tego sformułowania w kampanii prezydenckiej w 2005 r., kiedy Lech Kaczyński rywalizował z Donaldem Tuskiem o najważniejszy urząd w państwie. Na Kurskiego polecały wtedy gromy, także ze strony jego własnej partii, która „przykładnie” go ukarała zawieszeniem. Fortel z „dziadkiem” okazał się jednak skuteczny. Kurski szybko wrócił do łask i potem odpowiadał za tę stronę polityki, której liderzy obecnej opozycji woleli nie firmować własnym nazwiskiem.

Przypadek Roberta Bąkiewicza jest podobny. Dał się poznać jako radykał, dający twarz politycznym happeningom, podczas których wykrzykuje hasła o obronie przed migrantami, nieraz trzymając różaniec w ręku. Ostatnio różaniec zastąpił tekturą, białoczerwoną kosą postawioną na sztorc. Z tym gadżetem na wiecu organizowanym przez PiS nawoływał do „wyrwania chwastów” i „wypalania ich napalmem”. Chwastami określił migrantów.

Takie słowa zasługują na największe potępienie, nawet politycy PiS-u mówili, że były głupie i oni, jako formacja polityczna, są przeciwko nawoływaniu do przemocy. Trudno jednak uwierzyć, że występ Bąkiewicza nie był zaplanowany. Równie trudno pojąć, dlaczego uznano, że odczłowieczanie migrantów może być sposobem na mobilizację elektoratu. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

16°C
9°C



Imieniny obchodzą
dziś:
**Gracjan, Seweryn,
Seweryna.**
jutro:
**Antoni, Marcin
i Rafał.**

Jutro

11°C
10°C



Pojutrze

10°C
5°C



Możliwe opady deszczu, w piątek bardziej obfite

Motoryzacja to brutalna gra: auto „nie widzi” części, choć wszystko działa

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Rozmowa z Tomaszem Bębem, prezesem Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Jaka jest Pańska diagnoza sytuacji branży motoryzacyjnej?

Na początek trzeba spojrzeć na te dwie grupy w branży: w innej sytuacji są producenci części na potrzeby fabryk samochodów (tzw. pierwszy montaż) i sami producenci pojazdów, a inaczej reagują na zmiany rynkowe producenci części na tzw. rynek niezależny bądź wtórny (aftermarket). To bardzo istotne rozróżnienie. Przykładowo: jeśli komuś w Polsce kończy się gwarancja i wymogi z nią związane, wtedy najczęściej korzysta z usług i produktów rynku niezależnego, czyli części dostarczanych przez producentów na rynek wtórny i niezależnych dystrybutorów. W ramach gwarancji natomiast kierowcy najczęściej wybierają usługi segmentu autoryzowanego, choć mogą korzystać również z tych oferowanych przez aftermarket (pod pewnymi warunkami).

Czy te dwie grupy inaczej reagują na wymogi rynku?

Poprzednie kryzysy finansowe, pandemia i wojna, pokazały, że gdy nowych samochodów sprzedaje się mniej, lepiej radzą sobie firmy, które mają przysłowiowe „dwie nogi” tzn. nie są uzależnione od dostarczania części i komponentów tylko na pierwszy montaż, ale sprzedają swoje produkty również na rynku niezależnym. Generalnie niezależny rynek radzi sobie nieco lepiej, gdyż będąc gwarantem mobilności, jest pierwszym wyborem klientów już zmotoryzowanych. Konsumenty - zamiast kupować nowe samochody - większą wagę przykładają do kosztów części i usług serwisowych. Dłużej eksploatują samochody, wybierając inne - alternatywne części. Inne nie znaczy gorsze. Są to części dopasowane do oczekiwań klienta, ale i zasobności jego portfela. Podsumowując - każdy element łańcucha wartości rynku motoryzacyjnego ma



Tomasz Bęb

trochę inną sytuację - bez względu na to, czy mowa tu o producentach części aut, dystrybutorach czy warsztatach i pozostałych operatorach. Nie ukrywamy jednak, że czasy prosperity się skończyły i nawet na rynku wtórnym widoczne jest pogorszenie koniunktury.

Jak wygląda podział rynku w praktyce?

Rynek niezależny jest świetnie rozwinięty. W Polsce na 10 kierowców tylko jeden korzysta z usług ASO. Kierowcy kierują się zasobnością portfela wybierając też części zamiennne inne niż marki premium. Przy czym te produkty niezależne znakomicie wypełniają swoje zadania, pozwalają pewnie serwisować i naprawiać samochód bez uszczerbku dla jakości - są natomiast tańsze.

Ale w Autoryzowanej Stacji Obsługi są części oryginalne?

Muszę obalić pewien mit. Kierowcom często wydaje się, że w ASO kupują wyłącznie części od producenta auta. To nieprawda. Samochód to w ponad 70 proc. wyrób składający się z części dostarczonych przez producentów części. Dostawcy części na pierwszy montaż w rzeczywistości produkują także części przeznaczone na rynek wtórny, weźmy np. części od Boscha czy Valeo. Zadaję pytanie retoryczne: czy to są części oryginalne? Znajdzie je pan we wszystkich w zasadzie samochodach, bo trafiają na tzw. „pierwszy montaż”, ale jednocześnie kupi je pan u niezależnych dystrybutorów. To te same części samochodowe. Proszę mi wierzyć, to nie jest tak, że na pierwszy montaż trafiają części lepsze, a na rynek niezależny gorsze. Często powstają one w tych samych za-

kładach, na tych samych technologiach, z tych samych materiałów czy surowców.

Na czym polega różnica? Przecież ceny są zupełnie inne...

Jedyna różnica polega na modelu biznesowym, w którym ktoś dolicza sobie np. 100 proc. marży przy ich sprzedaży. Pogratulować, że jest w stanie znaleźć chętnych na takie ceny, podczas gdy na rynku są dostępne znacznie tańsze produkty. Natomiast absolutnie nieuczciwe jest mówienie, że warsztaty niezależne używają gorszych części albo - bo i takie materiały prasowe możemy znaleźć - że podmieniają części oryginalne na gorsze czy wręcz okradają kierowców. To nieuczciwe. To tylko w opinii publicznej utarło się, że część oryginalną można dostać tylko w ASO.

Rzeczywiście, można się spotkać z takimi opiniami. Są celowo rozpowszechniane?

Absolutnie tak. Te inspiracje czy tezy wybrzmiewające z artykułów są czasami aż nadto widoczne. To element silnej konkurencji widocznej na rynku, co jest oczywiście normalną sprawą, jeśli nie przekracza granic tego co dozwolone. Powinniśmy dbać o nasze warsztaty niezależne bo to one zapewniają nam mobilność. Napędzają gospodarkę m.in. dlatego, że kupując części od niezależnych dystrybutorów i producentów. Na tym korzystają portfele Polaków i bezpieczeństwa, bo przecież nie każdego stać na te wspomniane produkty premium, a jeśli stać, to zamówi je także w niezależnym warsztacie. Poza tym - powtarzam - części niezależnych producentów mają homologacje i certyfikaty wszędzie tam, gdzie są one wymagane. Te tzw. „zamienniki”, muszą spełniać te same normy co tak zwane „oryginały”.

Czy mówimy o europejskim prawie do naprawy?

W kontekście motoryzacji ważniejsze jest rozporządzenie KE znane jako MV BER lub GVO, które pozwala na serwisowanie samochodu na gwarancji w niezależnym warsztacie bez jej utraty. Oczywiście pod warunkiem przestrzegania zaleceń producenta i stosowania odpowiednich części. To rozporządzenie zapewnia uczciwą konkurencję, przykładowo zobowiązuje producentów do udostępniania niezależnym warsztatom dokumentacji technicznej oraz odpowiednich narzędzi. Musimy sobie jednak jasno powiedzieć, że walka o pełne upowszechnienie praw wynikających z przepisów tego rozporządzenia wciąż trwa. Podobnie jak na wielu innych płaszczyznach.

Producenci nie chcą udostępnić dokumentacji?

Pojazdy są coraz bardziej zdigitalizowane, a dostęp do pochodzących z nich danych w całości mają tylko producenci samochodów. Pamiętajmy, że każde auto generuje setki gigabajtów danych na godzinę. Producenci niechętnie się nimi dzielą, przez co ograniczają konkurencyjność i możliwości działania na rynku innym operatorom. Każdy chciałby, żeby jego zaprzyjaźniony i zaufany warsztat samochodowy miał możliwość pełnego serwisu i wymiany części. Nie chcemy po naprawie jechać do serwisu ASO, żeby skanować kod QR, aby samochód „zatwierdził” wymienioną wcześniej w niezależnym warsztacie odpowiednią część. Już dziś mamy takie sytuacje: część jest poprawnie wymieniona, zamontowana, a mimo to pojazd jej „nie widzi”. Jesteśmy świadkami brutalnej gry, a musimy zapewnić równy rozwój wszystkim firmom.

Uważa Pan, że grozi nam monopol?

Producenci sprzedają coraz mniej aut. Chcą zarabiać na serwisowaniu swoich produktów, podobnie jak potentaci w innych branżach. Musimy mówić o ryzyku monopolu, jeśli nie zostanie to w należyty sposób uregulowane. Motoryzacja jest tak szalenie skomplikowaną branżą, że potrzebujemy specjalnych sektorowych rozwiązań, które pogodzą sprzeczne interesy. Potrzebna jest interwencja ustawodawcy zapewniająca konkurencyjność na tym polu. ©©

NIEBEZPIECZNIE DLACZEGO W TORUNIU ZNOWU WYKOLEIŁ SIĘ TRAMWAJ? TO KOLEJNY TAKI PRZYPADEK...

Centymetry od tragedii na torach

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Tym razem na ulicy Lubickiej wykołubił się tramwaj. Jeden z wagonów wjechał na pełen pasażerów przystanek. To już kolejny tramwaj, który wypadł z szyn w Toruniu.

Wtorek, 21 października, tuż przed godziną 13.30. Tramwaj linii nr 5 jedzie ulicą Lubicką w stronę centrum. To dwuwagony pojazd typu Konstal 805Na, zbudowany w 1983 roku. W XXI w. przebudowany.

Tuż przed przystankiem „Gołębia” drugi, bezsilnikowy wagon wypada z toru. Wjeżdża na przystanek. Czekają na nim kilkoro pasażerów. Jest starsza kobieta, także matka z dzieckiem w wózku. Pasażerowie odskakują w ostatniej chwili. Miejsca wiele nie mają. Przystanek jest wąski. Młoda kobieta chroni sobą wózek z dzieckiem. Wagon zahacza o 84-letnią pasażerkę. Zatrzymuje się kilkadziesiąt centymetrów tuż przed barierką.



We wtorek 21 października tramwaj wykołubił się na ulicy Lubickiej w Toruniu. Drugi wagon wjechał na przystanek „Gołębia”. Na przystanku czekali pasażerowie...

Niesprawność techniczna

Szybko pojawia się policja, straż pożarna, pogotowie ratunkowe, ekipa MZK z dźwigiem, który ma postawić wykołubiony wagon na torze. Zablokowana zostaje północna jezdnia Lubickiej. Wstrzymane są kursy tramwajów linii nr 1, 5 i 6 między centrum a pętlą Olimpijska.

- Z ustaleń policjantów, którzy pracowali na miejscu zdarzenia wynika, że jego przyczyną niezawiniona niesprawność techniczna pojazdu. Z przekazanych funkcjonariuszom informacji wynika, że nikt nie odniósł w wyniku tego zdarzenia poważniejszych obrażeń - mówi asp. Dominka Bocian, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Zdarzenie zakończyło się więc na strachu i szoku pasażerów jadących tramwajem i tych oczekujących na niego na przystanku. Pozostały na nim ślady po kołach tramwaju. Widać, że niewiele brakowało, by doszło do tragedii.

- Powodem wykołubienia się tramwaju na Lubickiej było pęknięcie osi w skrzyni przekładniowej w drugim wagonie - wyjaśnia Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy MZK. - Znajduje się w zamkniętej obudowie, nie da się jej wykryć podczas stałych przeglądów tramwaju. W tym przypadku doszło do nagłego pęknięcia, podczas jazdy.

We wtorek wagony tworzące skład o numerach 238-239 zostały odczepione od siebie. Pierwszy odholowano. Drugi ustawił na torze dźwig. - Tramwaj został ściągnięty do zajezdni przy ulicy Sienkiewicza. Nie nadaje się obecnie do jazdy. Konieczna jest naprawa, a potem gruntowny przegląd, który pozwoli stwier-

dzić, czy tramwaj może wznowić kursy - dodaje Sylwia Derengowska.

W środę 22 października na Lubickiej, przy przystanku „Gołębia”, na torze, którym tramwaje kursują w kierunku centrum Torunia, pracowała ekipa MZK. Prowadziła drobne naprawy. Były konieczne po wtorkowym wykołubieniu i operacji ustawiania wagonu na torze.

Kolejne wykołubienie

Zdarzenie na Lubickiej wywołało gorącą dyskusję wśród pasażerów toruńskich tramwajów. To kolejne w tym roku wykołubienie się pojazdu.

W marcu tramwaj typu Swing wypadł z toru na pętlę „Heweliusza” na Jarze. Powodem był błąd motorniczego, który za szybko jechał.

Także w marcu inny swing wyjechał z toru na łuku torowiska u zbiegu Szosy Lubickiej i ulicy Śląskiego. Powodem był zły stan infrastruktury w tym miejscu. Od lat tramwaje muszą wolno pokonywać ten łuk. Sytuacja ma się zmienić w ciągu najbliższych miesięcy, w efekcie przebudowy torowiska u zbiegu Szosy Lubickiej i ulicy Śląskiego.

Pod koniec czerwca jeden z krótszych swingów wykołubił się na ulicy Skłodowskiej-Curie, w rejonie jej skrzyżowania z ulicą Wschodnią. Jechał na linii nr 4, w stronę pętli „Elana”.

W tym roku doszło też do innych głośnych tramwajowych zdarzeń w Toruniu. W sierpniu dwa pojazdy zderzyły się na ulicy Kraszewskiego, na przystanku „Osiedle Młodych”. Kilkanaście osób zostało poszkodowanych.

Z kolei w czerwcu w Toruniu pojawił się „szynowąż”. Tak nazywa się zjawisko wypiętrzenia się czy też wybrzuszenia szyny. Zostało zauważone na Szosie Lubickiej, na torze w kierunku centrum miasta, na wysokości firmy CPP Toruń-Pacific. Awaria została usunięta po kilkudziesięciu godzinach.

MZK zapewnia, że bezpieczeństwo pasażerów jest absolutnym priorytetem. Tramwaje przechodzą stałe przeglądy i naprawy. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0011416487

Dariusz Marzec: Transformacja musi służyć polskiej gospodarce

Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie - jej nadrzędnym zadaniem jest wspieranie rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski. Taką tezę przedstawił Dariusz Marzec, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podczas jednego z najważniejszych paneli dyskusyjnych Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie. To spotkanie, skupiające liderów biznesu, polityki i nauki, koncentrowało się w tym roku na przyszłości gospodarki i wyzwaniach, jakie stoją przed Polską w nadchodzących dekadach.

Jednym z głównych tematów była konieczność poszukiwania nowych silników wzrostu gospodarczego. Eksperti ostrzegają, że dynamika rozwoju obserwowana przez ostatnie 20–25 lat może słabnąć. Do głównych zagrożeń zaliczono niekorzystne trendy demograficzne, malejący poziom konsumpcji, rosnące koszty pracy oraz wyczerpanie dotychczasowych rezerw rozwojowych. - Przed nami wyzwania, które wymagają nowych rozwiązań - podkreślała Elżbieta Czetwertyńska, prezes zarządu Banku Handlowego.

Minister energetyki Mirosław Motyka zaznaczył, że dotychczasowy sukces gospodarczy był możliwy dzięki aktywności przedsiębiorców, samorządów i pracowników instytucji publicznych. - Polska od lat jest „zieloną wyspą” wzrostu - mówił. Jednak jego zdaniem przyszłość wymaga nowych źródeł napędu. Za takie uznał dwa filary: transformację energetyczną i inwestycje w sektor zbrojeniowy. - To nie tylko obszary kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też istotne czynniki pobudzające rozwój - zaznaczył. Dodał, że inwestorzy zagraniczni muszą mieć pewność, że Polska jest krajem bezpiecznym, stabilnym i oferującym tanią energię jako fundament planowania biznesu.

Do tych wypowiedzi odniósł się Dariusz Marzec. - Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie. To proces, który ma służyć rozwojowi - mówił. Prezes PGE podkreślił, że dostęp do taniej i bezpiecznej energii, rozwój sieci przesyłowej oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze muszą zapewnić Polsce konkurencyjność gospodarską oraz sprzyjać rozwojowi społecznemu. - To powinien być proces przemysłowy, podporządkowany interesowi gospodarczemu państwa - dodał.

Szczególnie istotne - według prezesa PGE - jest, aby inwestycje w energetykę napędzały również polski przemysł i sektor usług. - Środki przeznaczone na modernizację systemu energetycznego powinny trafić do polskich firm: dostawców, wykonawców, usługodawców, projektantów. To kwestia budowania lokalnych kompetencji - mówił Dariusz Marzec. Posłużył się tu pojęciem local content, wskazując na potrzebę mak-



symalnego wykorzystania krajowego potencjału. - Takie podejście sprawia, że inwestycje nie tylko poprawiają infrastrukturę, ale też budują siłę gospodarczą kraju - dodał.

Długofalowe podejście do inwestycji w energetykę ma według PGE przełożenie na całe regiony. Przykładem może być port w Gdańsku, gdzie powstaje terminal instalacyjny dla morskiej energetyki wiatrowej. Po zakończeniu budowy farm wiatrowych na Bałtyku, obiekt zostanie przekształcony w terminal przeładunkowy. Jeszcze bardziej widoczne zmiany zajądą w Uście, gdzie budowana obecnie baza

operacyjno-serwisowa dla projektów offshore może trwale odmienić gospodarczy charakter miasta. - Ustka przestanie być wyłącznie miejscowością turystyczną i stanie się ważnym ogniwem krajowej gospodarki morskiej - zaznaczył Marzec.

Uczestnicy panelu wskazywali również na inne potencjalne źródła wzrostu: deregulację, automatyzację procesów, rozwój innowacji, sztucznej inteligencji oraz przyspieszenie procedur inwestycyjnych. - Dziś przygotowanie inwestycji trwa zbyt długo i przypomina gehennę - ocenił minister Motyka. Michał Gołębiowski, wiceprezes Energi SA, akcentował znaczenie inwestycji w kapitał ludzki i technologię. Jan Zimowicz, prezes PZU Zdrowie, przypominał, że zdrowe społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłość kraju. Z kolei Mariusz Jaszczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, wskazał na potrzebę rozwoju kompetencji cyfrowych i edukacji, w tym finansowej. - Sztuczna inteligencja musi opierać się na wartościach i etyce, a kluczem są inwestycje w ludzi - podsumował prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Dariusz Marzec powrócił także do wątku rozwoju lokalnych kompetencji. - Publiczne pieniądze muszą zasilać polskie firmy, a nie wspierać międzynarodowy shopping - mówił. Według prezesa PGE, każde zainwestowane złotówki powinny wspierać tworzenie trwałych umiejętności i zasobów w polskiej gospodarce. Tuż przed panelem ogłoszono, że PGE przejmie spółkę prowadzącą badania lokalizacyjne dla elektrowni jądrowych. Wśród potencjalnych lokalizacji drugiego bloku jądrowego wymieniono Bełchatów. - Przyspieszamy działania w obszarze energetyki jądrowej, inwestując jednocześnie w rozwój rodzimego potencjału intelektualnego - dodał minister Motyka.

Prezes Dariusz Marzec podkreślił, że transformacja energetyczna powinna być narzędziem wspierającym rozwój gospodarczy, a nie celem samym w sobie. Kluczowe znaczenie mają inwestycje oparte na lokalnym zaangażowaniu firm i wzmacnianiu kompetencji krajowych. PGE chce budować konkurencyjność Polski poprzez przemysłowe inwestycje w infrastrukturę, innowacje i zasoby ludzkie.

Toruń

Na co pójda nasze pieniądze z budżetu obywatelskiego

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Torunianie wybrali projekty budżetu obywatelskiego, które będą realizowane w 2026 roku.

Na Bydgoskim Przedmieściu największą popularnością cieszyły się: projekt zazieleniania Bydgoskiego i Bielana, rodzinny festyn integracyjny oraz powstanie herbu Bydgoskiego przy ulicy Lindego 10, 12, 14.

Modernizacje i zieleń

Na Chełmińskim Przedmieściu torunianie zdecydowali się m.in. na szkołę letnią pod żaglami w Szkole Podstawowej nr 24 oraz modernizację boiska sportowego na terenie ZSPS i VIII LO. Modernizacji doczeka się też plac zabaw przy ulicach Lelewela i Legionów.

Mieszkańcy starówki wybrali uporządkowanie pasów zieleni na Rynku Nowomiejskim, defibrylator na dworcu autobusowym oraz postawili na mural na budynku przy ulicy Przedzamcze.

Z puli dla Wrzosów zostanie sfinansowana zjeżdżalnia na górce saneczkowej. Przestrzeń relaksu i zabawy przy SP nr 9 - to drugie wybrane zadanie dla tej dzielnicy. Zdecydowano się też na festyn dla mieszkańców.

W Grębocinie i na Bielawach postawiono na zieloną inwestycję przy Szkole Podstawowej nr 35 oraz prace w parku osiedlowym.

W części miasta Jakubskie-Mokre zostanie poszerzony teren parku Glazja, plac zabaw

przy Świętopleka doczeka się rewitalizacji, a Mediateka w Młynach poszerzy swój księgozbiór o książki w języku angielskim.

Mieszkańcy Kaszczorka wybrali taras zabaw, gier i edukacji przy SP nr 27, międzypokoleniowe warsztaty oraz amatorski turniej speedrowerów.

Place zabaw i festyny

Mieszkańcy Rubinkowa zdecydowali o powstaniu „magicznego zakątka” między boiskiem sportowym a ulicą Rydygiera oraz rewitalizację boiska sportowego przy Donimirskego.

Skarpa natomiast doczeka się u kosmiczno-przyrodniczego placu zabaw przy Przedzszkolu Miejskim nr 13 oraz Miasteczka Ruchu Drogowego przy SP 32.

Na Podgórzu powstanie wybieg dla psów. Plac zabaw na terenie SP 15 doczeka się remontu, podobnie będzie z przystankiem autobusowym przy Hallera.

Mieszkańcy Rudaka będą cieszyć się z drugiego etapu ścieżki doświadczeń, festynu osiedlowego oraz bezpiecznych przystanków i przejść.

Torunianie ze Stawek postawili na zieloną strefę rekreacji z wybiegiem dla psów, a także zagospodarowanie dzikiego terenu na zbiegu ulic Błękitna i Idzikowskiego.

Natomiast w zwycięskiej puli dla Czerniewic wybrano bezpieczną ścianka wspinaczkową, tablice informacyjne na ogłoszenia dla mieszkańców czy XXVI Parafialny Festyn „Tu są moje Czerniewice”. ©©



Wśród wybranych projektów z budżetu obywatelskiego znalazły się m.in. festyny i imprezy dla mieszkańców

Poznaj sąsiada i baw się dobrze podczas pikniku na Podgórzu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na Podgórzu szykuje się sympatyczna impreza. 26 października odbędzie się tu sąsiedzki piknik integracyjny. Atrakcji nie zabraknie. Będzie relaksująco, twórczo, zdrowo i bardzo smacznie.

Ten sąsiedzki piknik odbędzie się w najbliższą niedzielę w ogrodzie przy ulicy Poznańskiej 96. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 12.

Nasza impreza plenerowa adresowana jest do lokalnej społeczności. To piknik otwarty dla wszystkich. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, a cały projekt udało nam się zorganizować dzięki wsparciu Gminy Miasta Toruń. „Poznaj sąsiadów, twórz, odpocznij i baw się dobrze!” - do tego serdecznie wszystkich zapraszamy - mówi Julianna Kublicka, prezeska Fundacji Międzynarodowe Centrum Szczęśliwych Ludzi Mandala. To nie pierwsze wydarzenie, które organizuje na lewobrzeżu

Relaks, sztuka, joga i lokalne przysmaki - wszystko na tym pikniku!

Piknik ma być okazją do poznania się mieszkańców okolicy, relaksu i ciekawego spędzenia czasu. Ogród otwarty będzie absolutnie dla każdego. Mile widziane są i dzieci, i do-



Organizatorem pikniku jest Fundacja Międzynarodowe Centrum Szczęśliwych Ludzi Mandala. To nie pierwsze wydarzenie, które organizuje na lewobrzeżu

rośli, i seniorzy. Serdecznie zaproszeni mogą czuć się zarówno mieszkańcy Podgórza

Sąsiedzki piknik w niedzielę ma być okazją do poznania się mieszkańców okolicy, relaksu i ciekawego spędzenia czasu.

związani z nim od lat, jak i nowi; Polacy i obcokrajowcy.

To będzie okazja, by poznać nowe osoby, spróbować bezpłatnie pysznego i zdrowego jedzenia od lokalnych wytwórców, a także po prostu się zrelaksować, choćby podczas zajęć jogi. Będzie też można wziąć udział w plenerowych warsztatach twórczych - wylicza Julianna Kublicka.

Co dokładnie jest w programie? Po pierwsze, warsztaty Land Art, będące połączeniem twórczej aktywności z ekologią. Powstać w ich trakcie mają wyjątkowe, małe dzieła sztuki z materiałów naturalnych i recyklingowych.

Przy okazji uczestnicy poczną rytm przyrody i odpoczną od miejskiego zgiełku. Jednocześnie będą mieli okazję rozwijać ekologiczną wyobraźnię i działać w duchu zero waste.

Te warsztaty inspirowane są celami zrównoważonego rozwoju i skierowane są zarówno do dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych - podkreśla organizatorka pikniku.

Najmłodsi mogą ćwiczyć ciało i wyobraźnię

W programie niedzielnej imprezy jest też joga dla dzieci. Podczas tych zajęć najmłodsi zawsze mają okazję ćwiczyć ciało i wyobraźnię, poznać świat przyrody, a jednocześnie uczyć się szacunku, życzliwości i uważności.

Joga to nie tylko asany, ale też proste zasady pomagające być dobrym dla siebie i innych - dodaje Julianna Kublicka.

Atrakcji na pikniku będzie więcej. Organizatorzy zachęcają, by zaplanować sobie tę niedzielę w ogrodzie przy ulicy Poznańskiej 96.

Spędźmy ten czas twórczo, zdrowo i w dobrym towarzystwie! - zapraszają. ©©

Michał Bomastyk w Radzie ds. Równego Traktowania

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Michał Bomastyk, pełnomocnik Prezydenta Miasta Torunia ds. Równości znalazł się w elitarnym gronie ekspertów resortu edukacji.

W Ministerstwie Edukacji powstała Rada do spraw Równego Traktowania. W jej skład weszło 24 ekspertów z różnych dziedzin, m.in. praw człowieka, równości płci, praw kobiet, przeciwdziałania przemocy oraz równości szans dziewcząt i chłopców w edukacji.

Na tej liście jest także Michał Bomastyk, powołany w marcu br. na stanowisko pełnomocnika Prezydenta Miasta Torunia ds. Równości.

Dziękuję za to wyróżnienie, zauważenie i docenienie moich działań na rzecz praw człowieka - tak na powołanie

do rady zareagował Michał Bomastyk.

Michał Bomastyk jest doktorem nauk humanistycznych. Jego zainteresowania koncentrują się wokół teorii feministycznych, inności i obcości, teorii wykluczeń, studiów nad uchodźstwem oraz płcią. Autor książki „Ku równości. Inność pomyślana na nowo”.

Należy do Pracowni Badań nad Obcością i Wykluczeniem UMK. Jest konsultantem w zakresie strategii i polityki równościowej oraz edukatorem równościowym i antydyskryminacyjnym, także z zakresu praw człowieka.

W Ministerstwie Edukacji powstała Rada do spraw Równego Traktowania. W jej skład weszło 24 ekspertów z różnych dziedzin.

Jest także pomysłodawcą pierwszego w Polsce telefonu zaufania dla mężczyzn, realizowanego przez Instytut Przeciwdziałania Wykluczeniom oraz koordynatorem europejskich projektów „Equality University”, „Re-Thinking Masculinity in Europe”, „Let Her Be”, poświęconych budowaniu włączającego i otwartego społeczeństwa w kontekście inkluzji i praw kobiet i mężczyzn.

Należy też do zespołu ds. opracowania Planu na Rzecz Równości Płci UMK. Do głównych zadań tej rady należy:

- analizowanie sytuacji poszczególnych grup uczestników systemu oświaty oraz podmiotów systemu oświaty w kwestii równego traktowania;

- identyfikowanie dziedzin wymagających podjęcia działań w zakresie polityk równościowych i przeciwdziałania



Michał Bomastyk jest doktorem nauk humanistycznych. Należy do Pracowni Badań nad Obcością i Wykluczeniem

dyskryminacji w obszarze oświaty i wychowania;

- opiniowanie dokumentów dotyczących działań ministra w zakresie równego traktowania. ©©

Urząd Miasta musiał interweniować w sprawie szczepień

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Mieszkancka Wrzosów od września szukała przychodni, w której będzie mogła zaszczepić syna przeciwko COVID-19. - Pomogło dopiero pismo do Urzędu Miasta Torunia - relacjonuje.

Pani Aleksandra to matka 14-letniego Staszka. Dwa lata temu i rok temu szczepiła syna w Toruniu przeciwko COVID-19 bez problemu. W tym roku natrafiła na poważny problem.

Trzy przychodnie odmówiły

- Zaszczepienie syna jest dla nas bardzo ważne. Dziecko kolegi po przejściu COVID-19 miało poważne powikłania. Chłopiec skończył z porażeniem nerwu wzrokowego. Bardzo mu współczujemy. Dla nas i innych naszych znajomych to lekcja i przestroga: warto zaszczepić - podkreśla pani Aleksandra.

Niestety, tej jesieni ta matka z Wrzosów trafiła na poważne przeszkody. Zaczęła wręcz podejrzewać, że może w tym roku szczepionek brakuje? Okazało się jednak, że nie w tym leży problem.

- Szczepionki przeciwko COVID-19 są za darmo, szczepią apteki i to jest bardzo wygodne - ale dla dorosłych. Gorzej w Toruniu jest z punktami szczepień dla dzieci. Od września próbuję zaszczepić syna i odmówiły mi już trzy przychodnie. Rozmowy podjęłam z czwartą. Wszędzie słyszałam: „czekamy na szczepionki”. Ale jak długo można czekać? - pyta pani Aleksandra.

Torunianka opisała wszystko w piśmie do Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miasta Torunia. Wskazała również, że na stronie internetowej pacjent.gov.pl jest mapa placówek szczepiających dzieci. Znalazła na niej trzy placówki w Bydgoszczy, ale w Toruniu - żadnej!

Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej zapewnił matkę, że podjął działania niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia. 9 października zwrócił się do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Toruniu (PSSE) z prośbą o udzielenie informacji dotyczącej ewentualnych problemów z dostępem do preparatów szczepiennych przeciwko COVID-19, w szczególności tych dedykowanych dzieciom.

10 października natomiast wystąpił do Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy z prośbą o weryfikację miejsc, w których faktycznie można zaszczepić dzieci preparatami przeciw COVID-19.

Co odpowiedziały te służby? Sanepid przekazał, że nie ma problemów ze szczepionkami: są one dostępne w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS). Szczepienia dzieci realizowane są w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej, które - w razie potrzeby - zamawiają preparaty w RARS i odbierają go za pośrednictwem właściwej terenowo stacji sanepidu. O terminach i organizacji szczepień decydują już same przychodnie.

NFZ natomiast odpowiedział toruńskim urzędnikom, że: „szczepienia mogą być wykonywane w przychodniach POZ niezależnie od złożonej deklaracji wyboru lekarza oraz w punktach szczepień w aptekach ogólnodostępnych, które zawarły umowę z NFZ. W przypadku dzieci kwalifikację do szczepienia przeprowadza lekarz POZ, dlatego zarekomendowany został w pierwszej kolejności kontakt ze swoją



Jak twierdzą służby sanitarne, szczepionek przeciwko COVID-19 w tym roku nie brakuje

przychodnią w celu ustalenia terminu, a następnie - w razie potrzeby - zamówienia preparatu przez podmiot leczniczy”. Skąd zatem problemy, skoro szczepionki są i procedury wypracowane również?

Przychodnie powinny szczepionki zamawiać

Okazało się też, że wspomniana strona rządowa pacjent.gov.pl prezentuje punkty szczepień w poszczególnych miejscowościach aktualnie już posiadające u siebie szczepionki. Dane te pochodzą z RARS, która dostarcza preparaty do punktów szczepień.

- Brak danej placówki na mapie nie oznacza jednak, że przychodnia nie zaszczepi dziecka przeciwko COVID-19, a jedynie, że nie posiada w swoich zasobach preparatu szczepiennego, którego termin do użycia obejmuje czas do dwóch tygodni od daty odbioru preparatu z punktu PSSE - objaśnił pani Aleksandrze Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej UMT.

Z tych informacji wynika, że ruch jest po stronie przychodni.

- I tak się składa, że po mojej interwencji w Urzędzie Miasta we wtorek, 21 października dostałam maila z naszej przychodni na Wrzosach. Z infor-

macją, że szczepionki przeciwko COVID-19 zamówili i rozpoczęła szczepienia 3 listopada. Nie sądzę, żeby to był przypadek - podsumowuje pani Aleksandra.

Odmowę zaszczepienia zgłosił to NFZ!

Z informacji przekazanych toruniance przez urzędników jasno wynika, że „jednostką odpowiedzialną za prawidłową realizację umów na świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych jest NFZ”.

- Do NFZ można zgłaszać wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, w tym odmowę zaszczepienia dziecka przez podmiot leczniczy. W przypadku trudności z umówieniem szczepienia prosimy o kontakt z właściwym terytorialnie oddziałem NFZ. Zapewniamy, że ze swej strony monitorujemy sytuację i pozostajemy w bieżącym kontakcie z właściwymi instytucjami w celu zapewnienia mieszkańcom Torunia sprawnego dostępu do szczepień - zapewniła panią Aleksandrę na piśmie Małgorzata Hanna Skibicka, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej UMT w Toruniu. ©©

Toruń był miejscem ważnej dyskusji o przedsiębiorczości społecznej

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W CCK „Jordanki” odbyło się Kujawsko-Pomorskie Forum Ekonomii Społecznej - jedno z najważniejszych wydarzeń w regionie poświęconych promocji przedsiębiorczości społecznej.

Ekonomia społeczna to działalność, w której najważniejszą rolę odgrywają ludzie, a zysk nie jest celem samym w sobie.

Głównym celem jest wspieranie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym poprzez tworzenie miejsc pracy i reintegrację społeczną. Podmioty ekonomii społecznej to m.in. organizacje pozarządowe, spółdzielnie socjalne, spółdzielnie pracy oraz przedsiębiorstwa społeczne, które prowadzą działalność gospodarczą lub pożytku publicznego.

Kujawsko-Pomorskiego Forum Ekonomii Społecznej odbyło się we wtorek, 21 października 2025 roku. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, przedsiębiorstw społecznych, naukowców oraz samorządowców.

- Ekonomia społeczna pełni ważną rolę w budowaniu gospodarki solidarnościowej i zrównowa-

żonej. Jej rozwój wymaga wzmocnienia instytucjonalnego, finansowego i kompetencyjnego. Sprostanie tym wyzwaniom powinno uczynić z przedsiębiorstw społecznych trwałe filary nowoczesnej gospodarki opartej na wartościach społecznych - podkreślił wicemarszałek Zbigniew Ostrowski.

Inspirujące wystąpienia i wymiana doświadczeń

Forum, które już od piętnastu lat integruje środowiska działające na rzecz ekonomii społecznej, było okazją do wymiany doświadczeń, dzielenia

się dobrymi praktykami i tworzenia sieci współpracy między podmiotami. W tegorocznej edycji uczestnicy spojrzeli na tę sferę z różnych perspektyw - zarówno instytucjonalnej, jak i lokalnej.

Ważnym punktem programu był wykład Władysława Grochowskiego, prezesa spółki Arche S.A., znanego przedsiębiorcy i filantropa. Grochowski, który od lat angażuje się w działania na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem, przedstawił wystąpienie pt. „Osoby i społeczności wykluczone mają prawo być pełnoprawnymi

członkami społeczeństwa obywatelskiego”.

Kolejnym prelegentem był dr hab. Bohdan Skrzypczak, ekspert w zakresie ekonomii społecznej, dyrektor Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, który wygłosił wykład „Ekonomia społeczna w czasach kryzysu relacji”.

W programie znalazły się również panele dyskusyjne z udziałem ekspertów, samorządowców i przedstawicieli organizacji pozarządowych, m.in. Elżbiety Redy, Norberta Wierbiłowicza, Róży Lewandowskiej, Agnieszki Lange-Ol-

szewskiej i Daniela Prędkopowicza. Gośćmi Forum byli również Katarzyna Nowakowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, oraz Andrzej Radniecki, dyrektor Departamentu Ekonomii Społecznej w tym samym resorcie.

Wyróżnienia dla przedsiębiorstw z misją

Nieodłącznym elementem toruńskiego Forum była uroczystość wręczenia certyfikatów Znak Promocyjnego Ekonomii Społecznej „Zakup Prospołeczny”, które już po raz dziesiąty trafiły do podmiotów wyróżniających się jakością usług i społecznym zaangażowaniem.

W tym roku certyfikat otrzymali:

- Fundacja Wolna Wisła z Torunia,
- Cypisek spółka non-profit z Aleksandrowa Kujawskiego,
- Fundacja Wspieramy Kulturę SztukArt z Torunia,
- Fundacja Niesiemy Dobro z Brzoza,
- Fundacja Centrum Terapii i Rozwoju Integris z Golubia-Dobrzynia,
- Fundacja Bonadomus z siedzibą w Oborach,
- Fundacja Bliżej z Golubia-Dobrzynia,



Nieodłącznym elementem toruńskiego Forum była uroczystość wręczenia certyfikatów Znak Promocyjnego Ekonomii Społecznej

Feta na Olsztyńskiej. Umowa na przebudowę podpisana

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

30 miesięcy potrwa przebudowa prawie dwukilometrowego odcinka ulicy Olsztyńskiej w Toruniu z jednego na dwujezdniowy. To inwestycja oczekiwana od dekad.

Przebudowa odcinka ulicy Olsztyńskiej rozpoczęła się oficjalnie w środę 22 października. Tego dnia zawarta została umowa między Miejskim Zarządem Dróg w Toruniu a wykonawcą inwestycji - konsorcjum firm Balzola Polska i Lantania.

„Matki” i „ojcowie” sukcesu

Wydarzenie zorganizowano w dużym namiocie rozstawionym u zbiegu Olsztyńskiej z ulicą Suwalską.

Radności nie krył prezydent Torunia Paweł Gulewski. Przebudowę Olsztyńskiej zapowiedział w kampanii przed ostatnimi wyborami samorządowymi. Szybko zaczął z niej być rozliczany.

Gości w namiocie stało się wielu. To politycy, samorządowcy, prezesi miejskich spółek, przedstawiciele firm zaan-

gażowanych w realizację inwestycji, a także mieszkańcy Grębocina i Bielaw.

- Są tu „matki” i „ojcowie” tego sukcesu - mówił prezydent Gulewski.

Uściślając - zdecydowanie dominowali „ojcowie”. Wśród nich byli obecni wiceminister Grzegorz Karpiński (PO) z Kancelarii Premiera i senator Ryszard Bober (PSL). Obaj lobbowali w rządzie za przyznaniem Toruniowi finansowego wsparcia z budżetu państwa na przebudowę Olsztyńskiej. Ostatecznie wyniesie ono 53 miliony złotych.

Wiceminister Karpiński i senator Bober podkreślali, że doskonale znają problemy z jazdą Olsztyńską.

Pierwszy z panów na wesóło opowiadał, że jeździ nią na obiady do teściowej, która mieszka w pobliżu Kowalewa Pomorskiego. Drugi mieszka w okolicy Jabłonowo Pomorskiego. W drodze do i z Torunia od lat jeździ więc Olsztyńską.

Umowa z konsorcjum firm Balzola Polska i Lantania jest warta około 103 mln zł. Koszt całej inwestycji to 112 mln zł. Różnica między tymi kwotami to wynagrodzenie dla tzw. inżyniera kontraktu, czyli firmy



Przebudowa ulicy Olsztyńskiej potrwa 30 miesięcy

sprawującej nadzór nad przebiegiem inwestycji.

Oprócz 53 mln zł wsparcia z budżetu państwa Toruń na przebudowę Olsztyńskiej otrzymał około 51 mln zł preferencyjnej pożyczki ze środków Krajowego Planu Odbudowy w ramach Zielonej Transformacji Miast. W budżecie Torunia zarezerwowanych jest z kolei na tę inwestycję 45 mln zł.

Od 22 października konsorcjum firm Balzola Polska i Lantania 30 miesięcy na przebudowę Olsztyńskiej. Termin jej zakończenia to więc wiosna 2028 roku.

W terenie przebudowa szybko się nie zacznie. Inwestycja jest realizowana w formule „optymalizuj i buduj”.

W pierwszych miesiącach od podpisania umowy wykonawca zaktualizuje więc projekt wykonawczy, aby go zacząć realizować. Przypominajmy, że zbudować musi dwie dwupasmowe jezdnie o szerokości 7 metrów każda.

Dużym wyzwaniem będzie budowa - w miejscu obecnego przejazdu - wiaduktu nad linią kolejową Toruń Wschodni - Nasielsk. Będzie miał 205 metrów długości, dziewięć prześleł.

Przebudowane zostaną cztery skrzyżowania. W miejscu, gdzie Olsztyńska zbiega się z ulicami Ceramiczną i Nowy Przelot powstanie rondo turbinowe. Przebudowana też zostanie podziemna infrastruktura, oświetlenie.

Powstaną nowe chodniki i drogi rowerowe.

Utrudnienia przed udogodnieniami

Zanim Olsztyńska zmieni swe oblicze, osoby z niej korzystające muszą się liczyć z utrudnieniami podczas przebudowy. Ich wizja przeraża wielu kierowców i pasażerów. To dlatego, że trudno wyobrazić sobie wyłączenie sprawnie funkcjonującego objazdu w tej części Torunia.

Przygotowanie organizacji ruchu na czas przebudowy to także zadanie jej wykonawcy. Można się spodziewać, że zastosowane zostanie rozwiązanie znane z przebudowywanej niedawno - także przez firmę Balzola Polska - ulicy Grudziądzkiej. Tam najpierw powstała nowa jezdnia. Z czasem na nią został przerzucony ruch. Wtedy wykonawca mógł zająć się starą jezdnią. Na Olsztyńskiej przeszkodą dla tego rozwiązania nie będzie budowa wspomnianego wiaduktu. Ten będzie bowiem wznoszony etapami.

- Podczas przebudowy na Olsztyńskiej będą jeszcze większe niż obecnie niedogodności, ale warto zacisnąć zęby - mówił podczas uroczystości podpisa-

nia umowy prezydent Gulewski. - Potem będą z kolei ogromne udogodnienia. Powstanie ulica dla wielkich potoków ruchu samochodów, z nowoczesnymi rozwiązaniami dla pieszych i rowerzystów.

Wśród pytań jest też to dotyczące dotrzymania terminu zakończenia inwestycji. Zabezpieczeniem jest aż 30-miesięczny czas jej realizacji, uwzględniający także prace wykonywane podczas kolejnych zim.

- Działamy w Toruniu od 2018 roku, wykonaliśmy tu wiele inwestycji. Wszystkie zakończyliśmy w terminach, a jedną, budowę szkoły przy ulicy Grasera, nawet wcześniej. Było to za każdym razem efektem świetnej współpracy z miastem. Teraz będzie tak samo - zapewniał prezes Balzola Polska Andrzej Rogiński.

Euforię z wizji przebudowy Olsztyńskiej zaburza jednak poważny problem przy północno-wschodniej granicy Torunia. To kolejne „wąskie gardło”, czyli korkujące się pobliskie skrzyżowanie w Grębocinie.

- Musimy zmobilizować siebie i rząd, by skrzyżowanie w Grębocinie zostało w końcu przebudowane - mówił podczas senator Bober. ©©

Nasze wizje przyszłości kultury i widoki na kulturę w przyszłości

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Wczoraj w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu rozpoczął się III Kujawsko-Pomorski Kongres Kultury. Kolejny raz zgromadził twórców, animatorów i menedżerów.

Hasłem tegorocznego Kujawsko-Pomorskiego Kongresu Kultury jest „Przyszłość kultury - kultura przyszłości”.

Wśród tematów wystąpień inauguracyjnych znalazły się m.in. refleksje nad sprawczością i granicami instytucji kultury, rola różnorodności i otwartości w ich codziennym funkcjonowaniu, a także miejsce nowych technologii i sztucznej inteligencji w kreatywnej pracy człowieka.

- Kongres to dwa dni poświęcone na spotkania z ludźmi kultury, którzy chcą inspirować, wymieniać się doświadczeniami. To przestrzeń, gdzie każda osoba kochająca kulturę może mieć wpływ na to, czym będziemy zajmować się w kolejnym roku - mówiła Katarzyna Pągowska, zastępczyni dyrektora ds. merytorycznych WOAK-u.



III Kujawsko-Pomorski Kongres Kultury trwa w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu

O kluczowych wyzwaniach i kierunkach rozwoju sektora mówili m.in. Irminda Recka-Wyżga, która zastanawiała się nad sprawczością i granicami instytucji kultury oraz Joanna Jurga, podkreślająca znaczenie różnorodności i otwartości w kulturze przyszłości. Bartosz Sokoliński pokazał, że sztuczna inteligencja może być sprzymierzeńcem ludzkiej wyobraźni. Agata Andrasiak-Czarnecka zwróciła uwagę na codzienne wyzwania i przemiany, z jakimi mierzą się ludzie kultury.

Animatorzy kultury z województwa wzięli także udział w warsztatach poświęconych m.in. empatycznej komunika-

cji, kulturze cyfrowej, pracy zespołowej i wykorzystaniu narzędzi AI w projektowaniu przyszłości instytucji kultury.

Drugi dzień Kongresu poświęcono pracy warsztatowej i wspólnemu tworzeniu wizji przyszłości lokalnych instytucji kultury. Uczestnicy ponownie wybiorą zajęcia prowadzone przez specjalistów z różnych dziedzin - od komunikacji i UX, przez nowe media, po praktyczne zastosowania sztucznej inteligencji w sektorze kultury.

Na zakończenie kongresu odbędzie się moderowana dyskusja „Biorę i działam, czyli nasze wizje przyszłości”. ©©

Powstanie nowy dom pobytu dla seniora

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W ramach projektu „Między nami seniorami” w Toruniu powstaje kolejne miejsce przyjazne starszym. To kolejny Dzienny Dom Pobytu, tym razem na Rubinkowie.

Toruńskie Centrum Usług Społecznych informuje, że jeszcze w listopadzie powstanie kolejny Dzienny Dom Pobytu dla seniorów.

Nowa placówka tworzona jest z myślą o mieszkańcach Torunia, którzy ukończyli 60 lat i ze względu na wiek, stan zdrowia czy niepełnosprawność potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu.

Dzienny Dom Pobytu będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30 i zapewni miejsce dla 30 osób.

Można składać wnioski

Dom zajmie pomieszczenia o powierzchni 455 mkw. na drugim piętrze w skrzydle SP nr 31.

Seniorzy będą mogli liczyć na szeroką ofertę zajęć terapeutycznych, fizjoterapeutycznych, psychologicznych, kulturalnych i edukacyjnych.

W ramach codziennego pobytu uczestnicy otrzymają także śniadanie i obiad, a wysokość odpłatności będzie uzależniona od ich indywidualnej sytuacji materialnej.

Pierwszy etap rekrutacji potrwa do 31 października 2025 roku.

Wśród wymaganych załączników należy dołączyć m.in. dokument potwierdzający zamieszkanie w Toruniu (np. rachunek za media, decyzję podatkową) oraz - jeśli dotyczy - orzeczenie o niepełnosprawności. Dodatkowych informacji na ten temat udziela Toruńskie Centrum Usług Społecznych pod numerem telefonu 504 935 701.

Projekt „Między nami seniorami” realizowany jest w okresie od 1 września 2024 r. do 31 sierpnia 2027 r. i ma na celu zwiększenie równego i szybkiego dostępu do wysokiej jakości usług opiekuńczych dla 200 mieszkańców Torunia.

W jego ramach powstaną cztery nowe Dienne Domy Pomocy - na Bydgoskim Przedmieściu, Podgórzu, Wrzosach oraz Rubinkowie.

Dodatkowo przewidziano rozwój usług pomocy sąsiedzkiej, wspierających osoby potrzebujące pomocy w codziennym życiu.

Projekt ma charakter partnerski - jeden z domów prowadzony będzie przez CISTOR Stowarzyszenie Partnerstwo Społeczne.

W ramach przedsięwzięcia planuje się utworzenie 120 nowych miejsc wsparcia, objęcie opieką 200 osób, a także dostosowanie trzech obiektów do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Jest sześć domów

W Toruniu funkcjonuje sześć Dziennych Domów Pobytu, znajdujących się w strukturze Toruńskiego Centrum Usług Społecznych. Są to:

- Dzienny Dom Pobytu „Aktywny Senior” przy ul. Mickiewicza,
- Dzienny Dom Pobytu „Seniorzy Razem” przy ul. Podgórskiej,
- Dzienny Dom Pobytu „Senior+” przy ul. Bydgoskiej,
- Dzienny Dom Pobytu „Senior+” przy ul. Bydgoskiej 52,
- Dzienny Dom Pobytu „Radość” przy ul. Watzenrodego,
- Dzienny Dom Pobytu Senior + przy ul. Poznańskiej 296c.

Na utworzenie każdego z ośrodków pozyskano dotację z programu „Senior+” lub dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. ©©

Fundusz przedłużył nabór wniosków na kotły gazowe

Ze względu na duże zainteresowanie nabór wniosków o dofinansowanie do kotłów gazowych w ramach programu „Czyste powietrze” został wydłużony. Wciąż jest duże zainteresowanie.

- Nabór gazowy w programie „Czyste powietrze” trwa, możliwość składania wniosków nadal jest otwarta - informuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Powodem jest duże zainteresowanie i dostępność funduszy.

Przypomnijmy, że zgodnie z dyrektywą budynkową, od 2025 r. państwa UE nie mogą dofinansowywać kotłów na paliwa kopalne.

- Polska jednak korzysta z wyjątku, pozwalającego na dalsze wsparcie inwestycji gazowych, bo naszym priorytetem pozostaje wymiana kopciuchów - wyjaśnia Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Nie chodzi jednak o inwestycje aktualne i przyszłe, ale



FOT. FOT. ANDRZEJ BANAS

Budżet programu „Czyste powietrze” wynosi 70 mln zł. Wsparcie trafi do ok. 3 tys. gospodarstw domowych

o zrealizowane między 28 maja a 31 grudnia 2024 r.

Wsparcie obejmuje m.in. zakup i montaż kotła lub kotłowni gazowej, instalację c.o. i c.w.u. oraz dokumentację projektową. Konieczne jest też trwałe wyłączenie z użytku starego źródła ciepła na paliwo stałe, np. przez zezłomowanie.

Wnioski można składać od 15 lipca 2025 r. i początkowo zapowiadano, że możliwość ta zakończy się 15 października, ale Fundusz wprowadził zmiany w regulaminie.

- Do czasu zakończenia procedury formalnego zatwier-

dzenia zmian regulaminowych, proces przyjmowania wniosków w Generatorze Wniosków o Dofinansowanie (GWD) będzie kontynuowany w trybie technicznym - uprzedza NFOŚiGW.

Do 3 października w ramach „naboru gazowego” złożono 1194 wnioski o łącznej wartości ponad 22,7 mln zł dofinansowania. Budżet programu wynosi 70 mln zł i pochodzi z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko. Wsparcie trafi do ok. 3 tys. gospodarstw domowych. © (AGA)

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PK2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

NA SCENIE

Teatr im. Wilama Horzycy, pl. Teatralny
czwartek, 23 października
Księżniczka na opak wywrócona, godz. 11:00 i 19:00
piątek, 24 października
Wcośię bawić?, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)
sobota, 25 października
Wcośię bawić?, godz. 18:00 (Scena na zapleczu)
niedziela, 26 października
Niedziela w teatrze - liskowa, godz. 11:00
Wcośię bawić?, godz. 18:00 (Scena na zapleczu)

Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny,
ul. Żeglarska
czwartek, 23 października
Mikołajek, godz. 9:00, 11:30
sobota, 25 października
Kuguar. Musical, godz. 19:00
niedziela, 26 października
Kuguar. Musical, godz. 14:00 i 18:00

Teatr Baj Pomorski, ul. Piemikarska
31. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek i Formy „Spotkania”
czwartek, 23 października
Olsztyński Teatr Lalek - Zmieni się, godz. 10:00
Teatr Baj Pomorski - Cicho, godz. 12:00
Film „Człowiek-czołg” Grażyny Zielińskiej i zakończenie festiwalu, godz. 18:00
piątek, 24 października
Fundacja Art Connections - Drogi, godz. 17:00 i 20:00

CKK Jordanki, al. Solidarności
czwartek, 23 października
Piosenki to...? - koncert Osiecka, Młynarski, Przybora, Kofta, godz. 19:00
niedziela, 26 października
„Gdybym ja była słoneczkiem na niebie”, czyli koncert z muzyką F. Chopina, godz. 15:00 i 16:30 (Sala Prob)
Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów, godz. 18:00

CK Dwór Artusa, Rynek Staromiejski
czwartek, 23 października
Artus Festival 2025, Włodek Pawlik, koncert, godz. 19:00

REKLAMA

0711407057

Trwa kolejna odsłona akcji Siła KobieTY. Odwiedź wystawę i pomyśl o swoim zdrowiu!

Październik to miesiąc różowej wstążki – czas, w którym szczególnie przypominamy o znaczeniu profilaktyki nowotworowej. Jak co roku włączamy się w tę inicjatywę, organizując akcję Siła KobieTY, której centralnym punktem jest wystawa portretów kobiet, które podjęły walkę z chorobą i wygrały.

Według danych Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego aż jedna na osiem kobiet zachoruje na raka piersi. Dobra wiadomość jest taka, że wcześniej wykryty nowotwór można skutecznie leczyć – przy

wczesnej diagnozie szanse na całkowite wyleczenie przekraczają 90 procent. Dlatego tak istotne jest, by pamiętać zarówno o regularnych badaniach profilaktycznych, jak i o samobadaniu piersi w domowym zaciszu.

Chcąc pokazać, że każda z nas ma realny wpływ na swoje zdrowie i życie, zorganizowaliśmy kolejną odsłonę akcji Siła KobieTY. Do projektu zaprosiliśmy 12 niezwykłych kobiet – prawdziwych bohaterów, których historie są dowodem na to, że wczesna diagnoza daje nadzieję i szansę na pełne zdrowie. Efektem tej współpracy jest wystawa zdjęć autorstwa Kamila Kiewela

- 12 wyjątkowych portretów, które od października można oglądać w naszym regionie.

- Dwanaście fotografii, dwanaście historii kobiet, które żyją po swojemu i z odwagą definiują własne życie. Każdy portret łączy motyw przewodni oraz różowy akcent – delikatny, a zarazem wymowny symbol siły, emocji i doświadczeń kobiet z naszego regionu. To charakterystyczny znak całego projektu – subtelny, lecz pełen znaczenia. Ale ta opowieść nie kończy się na dwunastu twarzach. Trzynasty portret to miejsce, w którym każdy z nas może spojrzeć w swoje odbicie. To przestrzeń refleksji – mówi Kamil Kiewel, autor zdjęć.

Gdzie zobaczysz wystawę?

- **TORUŃ – cały październik!**
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
- **Bydgoszcz – 4-12 października**
Focus Bydgoszcz
- **Grudziądz – 13-19 października**
Galeria Grudziądzka
- **Inowrocław – cały październik!**
Galeria Solna
- **Toruń – 1-9 października**
Galeria Copernicus
- **Włocławek – 20-26 października**
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ

» nowosci.com.pl/silakobiety/re

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



KRÓTKO

SPOŁECZEŃSTWO

Areszt dla podejrzanego

Krzysztof B., podejrzany o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej, w którym mieści się siedziba Platformy Obywatelskiej, decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W środę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbyło się zamknięte posiedzenie pod przewodnictwem sędzi Marty Szymborskiej. Zapadła na nim decyzja o areszcie do 18 stycznia 2026 r. dla 44-letniego Krzysztofa B.

podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ulicy Wiejskiej. - Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt - powiedział prok. Hanna Stachowicz.

Prokurator Stachowicz przekazała, że podczas posiedzenia podejrzany w oświadczeniu powiedział, że „jest to niesprawiedliwość, że są łamane jego prawa”. Krzysztof B. trafi najprawdopodobniej do warszawskiego aresztu na Białolece.

Zygmunt Francuski

KULTURA

Chopin w Pałacu Prezydenckim



Amerykanin Eric Lu, który zwyciężył w niedawno zakończonym XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, spotkał się z prezydentem RP Karolem Nawrockim. Przy tej okazji w Pałacu Prezydenckim dał krótki koncert. Oczywiście, z repertuarem chopinowskim.

SPOŁECZEŃSTWO

Polacy o nadużywaniu alkoholu

Dlaczego Polacy nadużywają alkoholu? Głównym powodem są złe wzorce wyniesione z domu - wynika z badania przeprowadzonego przez ośrodek SW Research.

Według 45 proc. ankietowanych nadużywanie alkoholu to konsekwencja „złych wzorców wyniesionych z domu”. 32 proc. wskazało na zbyt łatwy dostęp do wysokoprocento-

wego alkoholu. Z kolei 24 proc. wskazało na „brak odpowiedniej edukacji”.

Jak to zmienić? 52,5 proc. Polaków jest za zakazem prowadzenia przez sklepy promocji cenowych na alkohol. Niewiele mniej, bo 45,8 proc. badanych, uznało, że zakaz sprzedaży „małpeki” byłby skutecznym rozwiązaniem. Beata Kulicka

NAGRODA

Andrzej Poczobut oraz Mzia Amaglobeli - dwoje dziennikarzy uwięzionych na Białorusi i w Gruzji, zostało laureatami Nagrody Sacharowa za wolność myśli w 2025 roku. Nagrodę przyznał im Parlament Europejski. Oboje zostali wyróżnieni za to, że mimo represji „odmawiali milczeć”, stając się „symbolami walki o wolność i demokrację”. Nagroda zostanie wręczona przez Parlament Europejski 16 grudnia w Strasburgu.

”

Przyznajemy Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli Andrzejowi Poczobutowi z Białorusi oraz Mzii Amaglobeli z Gruzji

Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, 22 października 2025 r.

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Beata Kulicka
Warszawa

W latach 2026-2029 służby mundurowe otrzymają dodatkowo 13 mld złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja.

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. Przede wszystkim te, które odpowiadają za bezpieczeństwo na wschodniej granicy kraju, a więc Straż Graniczną, ale także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencję Wywiadu (AW).

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2026-2029”.

- Rząd wyda prawie 13 mld zł na rozbudowę służb podległych MSWiA, z czego na inwestycje 11,5 mld zł, a 1,5 mld zł trafi na wzmocnienie etatowe Straży Granicznej - poinformował w środę w Wołominie szef resortu spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

- Żyjemy w niebezpiecznych czasach i nie mówię tylko o kwestiach wojny za naszą wschodnią granicą, ale przecież są też liczne akcje sabotażu, liczne niebezpieczne wydarzenia, w które obfitują nasze czasy - wskazał Kierwiński. Dlatego, jak dodał, należy wzmacniać polskie bezpieczeństwo.



Marcin Kierwiński, szef resortu spraw wewnętrznych (po prawej) i jego zastępca Czesław Mroczek

Jego zdaniem jest to „największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA”. - Na same inwestycje wydamy prawie 11,5 mld zł. Pozostałe 1,5 mld zł to kwestia wzmocnienia etatowego Straży Granicznej - podkreślił.

Z programu realizowane będą m.in. inwestycje budowlane. - Dla policji to 84 nowe komendy, w tym większość to komendy powiatowe, więc najbliższej mieszkańców. 28 przebudów, 36 modernizacji - wskazał minister. - Blisko 2 tys. nowych samochodów oraz 200 samochodów terenowych, 50 samo-

chodów specjalistycznych; nowoczesne uzbrojenie każdego z funkcjonariuszy, systemy dronowe i systemy do zwalczania dronów - wymienił.

Dodał, że Państwowa Straż Pożarna otrzyma nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze, 77 nowych straźnic, a 74 będą zmodernizowane. Zmodernizowane zostaną także systemy teleinformatyczne. Dla SG zbudowany ma być system radarowy nadzoru granicy morskiej, a także zmodernizowany centralny węzeł teleinformatyczny. SG otrzyma też trzy specjalistyczne śmigłowce.

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek podkreślał, że „skuteczne i sprawne służby to bezpieczne państwo i bezpieczni obywatele”. Dodał, że środki z programu modernizacji zwiększą zdolności służb podległych resortowi. Przypomniał, że w obowiązującym programie na wydatki rzeczowe przeznaczono 5 mld zł. - Ten, który uchwalamy w tej chwili, będzie miał 11,5 mld zł na wydatki rzeczowe - przypomniał. Przekazał, że za te pieniądze budowane będą m.in. centra treningowo-szkoleniowe, strzelnice i bazy w ośrodkach szkolenia policji, SOP, PSP i SG.

Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029 zakłada 13 mld złotych, które zostaną przeznaczone na modernizację służb podległych MSWiA. To o ok. 3 mld zł więcej niż w poprzednim programie.

Z tej kwoty do policji trafi 7,3 mld zł. Do Straży Granicznej trafi 2,7 mld zł. Do Państwowej Straży Pożarnej trafi 2,4 mld zł.

Wzmocnione zostaną też służby specjalne. „ABW otrzymała 70 mln zł na doposażenie w nowoczesny sprzęt, zakup nowoczesnych technologii, wydatki bieżące oraz majątkowe. AW - dodatkowe 40 mln zł na zwiększenie funduszu operacyjnego” - przekazał na platformie X Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. PAP

Rodzina premiera podsłuchiwana Pegasusem? Tusk stawia zarzuty, Kaczyński mówi, że to bzdury

Beata Kulicka
Warszawa

Kolejny zakręt w śledztwie dotyczącym wykorzystywania systemu Pegasus. Tym razem dotyczy on rodziny premiera Donalda Tuska.

Pojawił się kolejny wątek związany ze śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez służby systemu Pegasus. Według doniesień portalu Onet za jego pomocą podsłuchi-

wano rozmowy córki premiera. Katarzyna Tusk-Cudna rozmawiała ze swoim ówczesnym adwokatem Romanem Giertychem, który reprezentował ją w wytaczanych tabloidom sprawach o ochronę dóbr osobistych - i był objęty kontrolą Pegasusem z powodu śledztwa dotyczącego wyprowadzania pieniędzy ze spółki Polnord. Onet wskazał, że w przeszłości Giertych był również pełnomocnikiem syna Donalda Tuska, Michała, jed-

nak o planach jego przesłuchania na razie nic nie wiadomo.

Informacje o nadaniu córce premiera statusu poszkodowanej w śledztwie dotyczącym nadużywania systemu Pegasus w środę potwierdził prok. Józef Gacek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Według Onetu przesłuchana ma być również żona premiera Małgorzata.

Doniesienia portalu natychmiast wywołały reakcję polityków najwyższego szczebla. „Okazuje się, że PiS podsłuchi-

wał przy pomocy Pegasusu moją żonę i córkę. Wnuczki i wnukiów też, podpalaczy z Żoliborza?” - napisał Tusk na platformie X.

Dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego o wpis Tuska w środę rano, gdy prezes PiS przybył do warszawskiej prokuratury, gdzie ma zostać przesłuchany jako świadek ws. wyborów korespondencyjnych z 2020 r. Szef PiS odniósł się do wpisu szefa rządu jednym słowem. - Bzdury - powiedział. PAP

Kradzież z Luwru. Francuska policja bezzradnie rozkłada ręce

Zygmunt Francuski
Paryż

Po kradzieży ponownie otwarto muzeum Luwr. Policja ciągle nie wie, co się stało z ukradzioną z niego biżuterią. Udało się tylko ustalić, że cały skok trwał siedem minut.

We Francji ogromną popularnością cieszą się książki o Arsène Lupin, złodzieju-dżentelmenie, który dokonywał włamań z niezwykłą elegancją i inteligencją. Im więcej szczegółów dowiadujemy się o niezwykłym włamaniu do Luwru, tym więcej skojarzeń właśnie z tym bohaterem.

Dyrekcja paryskiego muzeum Luwr ponownie otworzyła w środę placówkę dla zwiedzających. Muzeum pozostało zamknięte od niedziel-

nego poranka, kiedy dokonano zuchwałego włamania i skradziono bezcenne klejnoty. Nieznani sprawcy skradli z Galerie d'Apollon osiem klejnotów koronnych, w tym tiarę cesarzowej Eugonii (żony Napoleona III) ozdobioną 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarzowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników. Sprawcy ustawili pachołki ostrzegawcze przy podnośniku, a po wszystkim odjechali na skuterach. Kradzież trwała siedem minut. PAP



Po widocznej na zdjęciu drabinie złodzieje weszli do muzeum Luwr i stamtąd ukradli cenne klejnoty

Rosjanie uderzyli w ukraińskie domy i bloki

Zygmunt Francuski
Kijów

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w środowych atakach Rosji na Ukrainę. 17 osób zostało rannych

Dziesięć obwodów Ukrainy było atakowanych ostatniej nocy przez rosyjskie drony i rakiety - oświadczył w środę rano prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przedłużanie wojny.

„Pod atakami znalazły się zwykłe miasta - głównie nasza infrastruktura energetyczna, ale jest też wiele trafień w budynki mieszkalne. Pożary w Zaporozu, uderzenia w domy w Kijowie. Ucierpiały obwody kijowski, odeski, czernihowski, dnipro-pietrowski, kirowohradzki, połtawski, winnicki, zaporoski,

czerkaski i sumski. Obecnie wiadomo o 17 osobach rannych. Sześć osób, w tym dwoje dzieci, niestety zginęło. Składam kondolencje rodzinom i bliskim” - podkreślił.

Zełenski ocenił, że Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przeciwanie wojny. „Rosyjskie słowa o dyplomacji nic nie znaczą, dopóki rosyjscy przywódcy nie odczują krytycznych problemów. A to można osiągnąć tylko poprzez sankcje, tylko dzięki dalekosiężnym środkom i wyłącznie przez skoordynowaną dyplomację wszystkich naszych partnerów” - zaznaczył.

Według ukraińskiego prezydenta nadszedł czas, aby Unia Europejska przyjęła silny pakiet sankcyjny wobec Rosji. Powiedzieć także, że Kijów liczy na zdecydowane kroki sankcyjne ze strony USA i innych państw G7. PAP

Przesunięty szczyt Putin-Trump. Czy do niego dojdzie?

Beata Kulicka
Waszyngton

Biały Dom ogłosił, że spotkanie Trumpa z Putinem w najbliższym czasie nie będzie. Co się zmienia w relacjach USA i Rosji?

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Po niedawnym spotkaniu Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskiego wydawało się, że umarł pomysł wysłania na Ukrainę amerykańskich pocisków Tomahawk, natomiast rozwiązania konfliktu strony będą szukać podczas szczytu Moskwa-Waszyngton w Budapeszcie.

Ale we wtorek wieczorem okazało się, że szczytu nie będzie. Jednocześnie wróciła koncepcja, by pozwolić Ukrainie kupować od Stanów Zjednoczonych pociski dalekiego zasięgu Tomahawk.

„Sekretarz (stanu USA Marco) Rubio i minister spraw zagranicznych (Rosji Siergiej) Ławrow odbyli owocną rozmowę. Dlatego dodatkowe osobiste spotkanie sekretarza z ministrem spraw zagranicznych nie jest konieczne i nie ma planów, aby prezydent Trump spotkał się z prezydentem Putinem w najbliższej przyszłości” - przekazał PAP we wtorek wieczorem przedstawiciel Białego Domu.

Źródła dziennika „Wall Street Journal” powiadomiły, że poniedziałkowa rozmowa szefów dyplomacji USA i Rosji pokazała, że



Władimir Putin i Donald Trump spotkali się niedawno na Alasce. Do kolejnego spotkania miało dojść w Wiedniu - ale Biały Dom właśnie ogłosił, że go nie będzie

Kreml pozostaje przy swoim dawnym stanowisku. Po tym telefonie Rubio, który jest też doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta, powiadomił innych przedstawicieli Białego Domu, że zorganizowanie szczytu Trumpa z Putinem w najbliższej przyszłości najpewniej nie przyniesie pozytywnych rezultatów dla negocjacji pokojowych.

W weekend - według wtorkowych doniesień agencji Reutersa - Rosja przekazała stronie amerykańskiej nieoficjalny dokument, w którym ponownie przedstawiła swoje poprzednie

warunki zawarcia pokoju z Ukrainą. Rosjanie powtórzyli swoje żądanie przejścia kontroli nad całym Donbasem, co jest sprzeczne ze stanowiskiem prezydenta Trumpa.

W tym kontekście należy patrzeć na wywiad, jakiego CNN udzielił Kurt Volker, były spe-

Szczytu Putin-Trump w Budapeszcie raczej nie będzie. Powraca za to pomysł przekazania Ukrainie pocisków Tomahawk

cialny przedstawiciel USA ds. Ukrainy w czasach, gdy Trump był prezydentem po raz pierwszy. Volker podkreślił, że amerykański prezydent nie wprowadził jeszcze nowych sankcji na Rosję, ponieważ koncentruje się na osiągnięciu porozumienia i nie jest „w trybie konfrontacji”.

Według niego większa presja, w tym sankcje, Tomahawki, sprawi, że trudniej będzie osiągnąć porozumienie - podkreślał. - Trump powinien dać Ukrainie Tomahawki pod warunkiem, że nie użyje ich, jeśli Rosjanie zgodzą się na zawieszenie broni, by podnieść stawkę - dodał. PAP

Stabilne rządy Giorgi Meloni. Będzie dłużej premierem niż rekordzista Silvio Berlusconi?

Beata Kulicka
Rzym

Giorgia Meloni rządzi Włochami od trzech lat - i jej popularność ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie.

Minęły właśnie trzy lata od zaprzysiężenia centroprawicowego rządu Giorgii Meloni, pierwszej kobiety w historii Włoch, stojącej na czele władzy wykonawczej. To trzeci najdłużej pracujący rząd od początku Republiki. Tworzą go duże partie: Bracia Włosi szefowej rządu, Forza Italia i Liga z mniejszymi ugrupowaniami.

Pod względem długości pracy - na 68 rządów w prawie 80-letniej historii Republiki Włoskiej - wyprzedzają go tylko dwa gabinety Silvio Berlusconi z lat 2001-2006 i 2008-2011.



Giorgia Meloni od trzech lat jest premier Włoch

Rząd Meloni powstał po wyborach we wrześniu 2022 roku, wygranych przez blok centroprawicy i został zaprzysiężony 22 października 2022 r. Zapowiedział wyraźnych zmian programowych i wskazaniem priorytetów było przed trzema laty nada-

nie nowych nazw kilku resortom w utworzonym wtedy rządzie. Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego stało się Ministerstwem ds. Firm i Made in Italy, a jednym z jego zadań jest promowanie włoskich produktów na świecie. Powstało Ministerstwo Rolnictwa i Suwerenności Żywnościowej. Wcześniej istniejące Ministerstwo ds. Transformacji Ekologicznej przekształcono w Ministerstwo ds. Środowiska i Bezpieczeństwa Energetycznego.

W komentarzach dominuje opinia, że obecny rząd w Rzymie w porównaniu z turbulencjami we Francji, a wcześniej w Niemczech, w obecnych czasach wielkiej niepewności na scenie międzynarodowej wyróżnia się stabilnością, mimo że nie brakuje tarć między trzema głównymi ugrupowaniami koalicyjnymi, także na forum UE. W Parlamen-

cie Europejskim należą one do trzech różnych rodzin politycznych.

Ekonomiczny dziennik „Il Sole-24 Ore” przed trzecią rocznicą powołania Rady Ministrów zwrócił uwagę na to, że dzięki stabilności zaufanie rynków do rządzącej we Włoszech centroprawicy potwierdzają agencje ratingowe. Gazeta przytoczyła opinię agencji DBRS Morningstar: „Włochy znajdują się w okresie politycznej stabilności, która gwarantuje większą przewidywalność działań i wiarygodność planów budżetowych”.

Prawie niezmienny od trzech lat jest skład rządu. Odszedł z niego w wyniku skandalu obyczajowego minister kultury Gennaro Sangiuliano. Minister do spraw europejskich Raffaele Fitto ustąpił, gdyż wszedł w skład nowej Komisji Europejskiej. PAP

pod PARAGRAFEM

W KINACH

Uciekaj, Ben, uciekaj!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następca. 7 listopada do polskich kin wbiegnie „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto niejaki Ben Richards zostaje uczestnikiem reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć. W roli głównej Glen Powell.

ZA TYDZIEŃ

Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego
Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.



Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do antykomunistycznego puczu

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

22 sierpnia 1973 r. koalicja Chrześcijańskich Demokratów i Partii Narodowej wydała tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Niecały miesiąc później w kraju rozpoczął się pucz.

Deklaracja skierowana była do sił zbrojnych i była swoistą prośbą o interwencję mającą na celu „jak najszybsze zakończenie licznych naruszeń konstytucji” i zmuszenie rządu do przestrzegania prawa.

11 września 1973 r. chilijska armia dokonała zamachu stanu, w trakcie którego prezydent Salvador Allende popełnił samobójstwo, a władzę po nim przejęła wojskowa junta z gen. Augustem Pinochetem Ugarte na czele. Sprawował on dyktatorskie rządy przez kolejne 17 lat.



Najwyżsi dygnitarze junty chilijskiej: César Mendoza, José Toribio Merino, Augusto Pinochet Ugarte i Gustavo Leigh Guzmán

Jak to się stało?

„Niech żyje Chile! Niech żyje lud! Niech żyją ludzie pracy! To moje ostatnie słowa. Jestem pewien, że moja ofiara nie pójdzie na marne i stanie się moralną karą dla podłości i zdrady” – mówił w swym ostatnim przed śmiercią przemówieniu Allende. Swego śmiertelnego wroga – gen. Pinocheta – on kilka miesięcy wcześniej mianował głównodowodzącym armią narodową. I to żołnierze pod wodzą gen. Pinocheta zbombardowali prezydencki pałac La Moneda w Santiago. Salvador Allende zginął. Po latach okazało się, że podczas szturmów sił wojskowych popełnił samobójstwo.

Żeby zrozumieć te wydarzenia, musimy cofnąć się o kilka lat i przyjrzeć głównym bohaterom tej historii.

Geneza zamachu

Zdecydowana większość historyków twierdzi, że bezpośrednią przyczyną zamachu stanu był kryzys gospodarczy i polityczny w Chile. Lewicowy rząd doprowadził do upadku gospodarki, spadku płac, wzrostu bezrobocia, a w konsekwencji fali strajków. Dodatkowo do

szło do blokady gospodarczej Chile, zarządzanej przez Stany Zjednoczone.

Całość doprowadziła do hiperinflacji – w 1971 r. osiągnęła ona poziom 163 proc., aby w połowie 1972 r. zamienić się w hiperinflację z poziomem przekraczającym 190 proc. W listopadzie 1971 r. Chile, wobec braku możliwości spłaty zobowiązań względem zagranicznych korporacji i USA, ogłosiło jednostronne moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego – tym samym kraj ogłosił swoje bankructwo.

Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu strajków, inspirowanych przez opozycję i CIA oraz starć między zwolennikami i przeciwnikami rządu. CIA wsparła i zbroiła przeciwników rządu, w tym organizacje terrorystyczne, tj. Front Narodowy Ojczyzna i Wolność. W okresie funkcjonowania rządu Allende CIA wydało kwotę ponad 8 mln dolarów na próby destabilizacji rządu Allende.

Strajki i akcje terrorystyczne doprowadziły do mobilizacji zwolenników lewicy – partie lewicowe organizowały manifestacje rządowe – mobilizacja le-

wicy spowodowała plotki wygłaszane przez propagandę opozycji chadeckiej i konserwatywnej, jakoby radykalna lewica przemyciała do Chile broń potrzebną do obalenia dotychczasowego centrolewicowego rządu i zastąpienia go radykalnym ustrojem, a także sprowadzała do kraju zawodowych rewolucjonistów z Kuby.

Kim był Allende?

Jego polityczni przeciwnicy oskarżali go, że chciał wprowadzić w Chile dyktaturę komunistyczną w stylu kubańskim. On sam twierdził, że trzeba iść drogą socjalizmu i reformować kraj. Był zadeklarowanym marksistą, a w tajnym zbiorze wywiezionym na Zachód przez archiwistę KGB Wasilija Mitrochina widniał jako współpracownik sowieckich służb.

Allende trzykrotnie przegrywał walkę o fotel prezydenta. W 1966 r. został marszałkiem senatu. Cztery lata później objął urząd prezydenta Chile. Był pierwszym radykalnym lewicowcem, który w wyniku demokratycznych wyborów objął władzę w jednym z krajów Ameryce Południowej. Zapro-

ponowany przez niego pakiet reform bardzo zaniepokoił nie tylko konserwatywną część chilijskiego społeczeństwa, ale też Stany Zjednoczone, które rywalizowały ze Związkiem Radzieckim o wpływy w tym regionie świata.

Allende znacjonalizował wielkie przedsiębiorstwa, banki, zreformował edukację, system opieki zdrowotnej oraz socjalnej. Nawązał stosunki dyplomatyczne z Kubą. Zaproponowane przez prezydenta zmiany nie poprawiły jednak sytuacji gospodarczej kraju. W ciągu trzech lat pod rządami Allende Chile stanęło na granicy nędzy. Galopująca inflacja, bezrobocie, strajki – taki był obraz kraju w 1973 r. 11 września miało się odbyć referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim.

Oto gen. Pinochet

Gdy w 1970 r. do władzy doszedł Allende, gen. Pinochet dowodził garnizonem w Santiago, a wkrótce został mianowany naczelnym dowódcą wojsk lądowych. To wówczas

zdał sobie sprawę z fatalnego stanu państwowej gospodarki w czasie trzytygodniowej wizyty Fidela Castro, podczas której głosił po całym kraju wartości socjalizmu.

Do zamachu Pinochet przygotowywał się prawdopodobnie od maja, gdy polecił Akademii Wojskowej przygotowanie planu działań ofensywnych na wypadek „zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego”. Wyznaczeni przez gen. Pinocheta piloci myśliwców bombardujących Hawker-Hunter późnie ćwiczyli w ciągu lata na pustyni Atacama przyszły atak na pałac prezydencki.

Z wojska pozbyto się lewicowych generałów, zaś decyzja o przeprowadzeniu puczu zapadła 9 września – podjął ją gen. Pinochet, szef lotnictwa Gustavo Leigh i admirał Jose Toribio Merino. 10 września grono spiskowców zostało powiększone o kolejnych oficerów. Kilka godzin później, aby odwrócić od siebie uwagę, Pinochet spotkał się z ministrem Orlando Letelierem i w rozmowie z nim opowiedział się za wysłaniem grupki oficerów na przeszkolenie w ZSRR oraz przeniesieniem do rezerwy generałów związanych z prawicą.

Wojsko bierze władzę

Na 11 września wyznaczono referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim. Do referendum nie doszło, za to rozpoczął się atak na siedzibę prezydenta – pałac La Moneda. Ciało 65-letniego Salvadora Allende zostało znalezione w pałacu w czasie, gdy wojska gen. Pinocheta szturmowały budynek, z udziałem m.in. samolotów sił powietrznych.

Zwolennicy Allende przez wiele lat byli zdania, że został on podczas ataku zamordowany. Jednak przeprowadzona w 2011 r. ekshumacja potwierdziła wersję, że popełnił on samobójstwo. Miał się zastrzelić, używając karabinu, jaki w prezencie dał mu Fidel Castro.

Natychmiast po zamachu wojskowi zdelegalizowali lewi-

cowe partie polityczne. Równocześnie minister gospodarki Fernando Lenis zapowiedział, że junta zwróci właścicielom prywatnym zakłady przemysłowe, znacjonalizowane przez poprzedni rząd, a właściciele ziemscy otrzymają z powrotem rozparcelowane gospodarstwa. Junta zamierza też wypłacić odszkodowanie zagranicznym koncernom za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, między innymi za kopalnie miedzi.

Pinochet postanowił wprowadzić w kraju porządek. Represje dotknęły każdego, kto był postrzegany jako lewicowiec, czy wręcz liberalne myślenie. Poza niewielką grupą miejscowej oligarchii, wielkich posiadaczy ziemskich, którzy definitywnie opowiedzieli się za rządami Pinocheta, nie miał on wielkiego poparcia społecznego.

Nowy prezydent

W 1974 r. gen. Pinochet został prezydentem Chile. Rozpoczął się drugi okres jego rządów, kiedy to wdrażał neoliberalne reformy gospodarcze, określane przez ekonomistów, zwłaszcza z tzw. Szkoły Chicagowskiej, „chilijskim cudem gospodarczym”. W 1980 r. Pinochet przeprowadził sfałszowany plebiscyt, dzięki czemu przedłużył swoje rządy i wprowadził nową konstytucję. Łamanie praw obywatelskich i wybuchające kryzysy gospodarcze doprowadziły do zbrojnego oporu przeciw jego rządowi.

Pinochet ustąpił z fotela prezydenta dopiero w 1990 r. Osiem lat później, po przejściu na emeryturę, został aresztowany. Gdy zmarł 10 grudnia 2006 r., toczył się jego proces, w którym ciążyło na nim przeszło 300 oskarżeń o oszustwa podatkowe, malwersacje i łamanie praw człowieka.

On sam w 1998 r. w wywiadzie udzielonemu tygodnikowi „Polityka” mówił: „Przewrót był nieuniknionym skutkiem chaosu panującego od 1970 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Salvadora Allende. Jaka była cena ratowania Chile? Bardzo wysoka. Stanęliśmy przed klasycznym wyborem mniejszego zła”. ©©

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, lustrzyg, grab



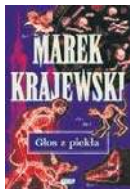
On nadal grasuje i zabija...

Z mrocznych odmetów rzeki Hudson wyłowiono zwłoki kobiety – okazuje się, że nie utonąła, a jej śmierć może mieć związek z serią brutalnych zbrodni sprzed trzech lat. Przydzielona do sprawy detektyw Faith Adams musi błyskawicznie rozwikłać tę makabryczną zagadkę. **Katarzyna Bester, „Ósma ofiara”, wyd. Zaczyni, Gdynia 2025, cena 44,90 zł**



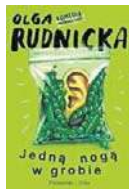
Tutaj raczej nie odpoczniesz

Q – znany również jako major Boothroyd – zostaje niespodziewanie odsunięty od pracy w brytyjskim wywiadzie. W tym czasie jego przyjaciół z dzieciństwa – znany informatyk kwantowy Peter Napier – ginie w dziwnych okolicznościach, **Vaseem Khan, „Q. Częstka strachu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł**



Śledztwo Herberta Anwaltda

Jest rok 1925. Pałac Czerniewice na Dolnym Śląsku. Na hrabiego von Babbitz spadają kolejne nieszcześcia. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany z wyjątkowym okrucieństwem, do Czerniewic trafia student psychiatrii – Herbert Anwaldt. **Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł**



Cieszyć się chwilami wolności

Zaginienie męża to tragedia. Ale nie dla Małgośki. Fakt, że mąż nie wrócił z wyjazdu służbowego w terminie, że od kilku tygodni nie dał znaku życia, to nie nowość. Ważne, że przelewy przychodzą regularnie. Małgośka cieszy się więc chwilami wolności. **Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**



Sosnowieckie demony już czekają...

Sosnowiec, Zagłębie. Podczas rozbiórki fińskiego domku odnaleziono zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która, mimo dręczących ją demonów przeszłości próbuje odkryć, kto stoi za tajemniczą zbrodnią sprzed lat. **Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł**



Tajna misja Antoniego Fischera

Poznań 1939 r. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Antoni Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia. **Ryszard Ćwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,90 zł**

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI

Blagier, tajny agent, prawdopodobnie bigamista. Ponadto złodziej i morderca. Kto taki? Jan Chomski

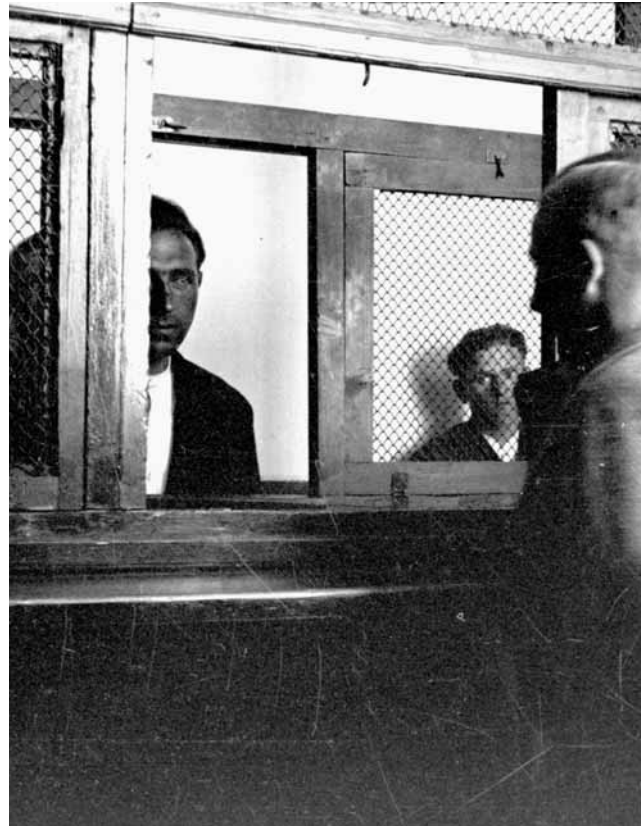
Ponoć grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r. Tu siedział w więzieniu. Kim był Jan Chomski, który CV miał jak film sensacyjny?

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach otrzymał pewnego dnia list z napisem „poufne”. Pisał do niego niejaki Jan Chomski, który czekał na proces w miejscowym więzieniu za oszustwa matrymonialne i szarlatanerię. Chomski informował, że zna szczegóły zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i że poznał jego zabójcę – Hryhorija Maciejkę z OUN. Zamachem żył wtedy cały kraj; do ministra strzelano w biały dzień na ulicy Foksał 3 w Warszawie, a zabójca ulotnił się bez śladu. Władze za wszelką cenę chciały schwycić sprawców, a sędzia miał nadzieję, że Chomski coś wie.

Ale przesłuchanie nic nie dało. Osobnik sprawiał dobre wrażenie; był przystojny, nawet wymuskany, wyglądał jak ktoś z dobrego towarzystwa. Nieestety, wygadywał niestworzone rzeczy, tyle że w pięciu językach. Najlepsi śledczy, którzy zajmowali się zamachem, wrócili do stolicy z niczym. Prezesa katowickiego sądu zegnali chłodno.

Światowiec i dyplom

Jan Chomski pojawił się w Polsce, bo w Europie, gdzie



Podczas widzenia w więzieniu karno-śledczym w Katowicach, 1933 r. Później trafił tam Jan Chomski

zdążył oszukać dziesiątki osób, prawdopodobnie powinęła mu się noga. Żył z anon-sów prasowych – ogłaszał np., że nawet 80-letnie panie zamieni w podlotki. Tłumy kobiet słały mu pieniądze za magiczny proszek, czyli mączkę cukrową. Po drugie, twierdził, że uzdrowi każdego, ale leczył

chyba tylko z łatwowierności, bo chętni dostawali zwykłą wodę. Po trzecie, przedstawiał się jako lekarz, który szuka narzeczonych z dużym posagiem na założenie gabinetu.

W Katowicach wpadł, bo poznał się na nim zamożny znachor Ziółkowski. Chciał wydać za niego swoją asystentkę,

ale oszust wziął posag i próbował czmychnąć bez niej. Chomski trafił zatem do aresztu, ale nawet tam nie udało się ustalić, kim jest. Uparcie twierdził, że synem polskiego arystokraty, zesłańca na Syberię, który uciekł do Brazylii.

Sąd skazał go ostatecznie na trzy lata więzienia.

Jako książe Dadiani

Prezes katowickiego sądu bardzo by się zdziwił, gdyby zobaczył Chomskiego kilka lat potem. To nie był już szajbus z manią wielkości, ale książe rumuński Jan Henryk Dadiani z pałacem we Włoszech i bogatą żoną Arlindą. Dadiani przyjaźnił się z młodym przemysłowcem, Włochem Peronim. Opowiadał mu o wielkim spadku w Polsce i prosił o pożyczkę na prawników. Peroni jest hojny, nawet wybiera się z nim statkiem w podróż do Brazylii po dokumenty spadkowe. Pewnej nocy Peroni znikł jednak z pokładu, a Dadiani wysiadł w następnym porcie z jego forsa.

Gdy w 1938 r. stanął w końcu przed sądem w Brazylii, oskarżony o morderstwo, opowiadał o swojej tajnej służbie i domagał się, żeby brazylijscy śledczy ścignęli papiery z Katowic. I śledczy je ścignęli, choć jednocześnie Chomski ulotnił się jak kamfora. Po raz kolejny i tym razem ostateczny. ©

Grażyna Kuźnik

DEKAPITACJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Słowa Ewangelii według św. Marka to skondensowany kryminał w wersji noir. Nic dziwnego, że przez wieki inspirowały artystów do realistycznego odtworzenia opisanych wydarzeń.

„O co mam prosić?”

„Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: »Nie wolno ci mieć żony twego brata«. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna na deszcz, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawiał ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: »Proś mnie, o co chcesz,



Główny fragment obrazu Caravaggia. Dzieło (361×520 cm) wisi dziś w konkatedrze św. Jana w Valletcie

a dam ci». Nawet jej przysięgł: »Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa«.

Ona wyszła i zapytała swą matkę: »O co mam prosić?«. Ta odpowiedziała: »O głowę Jana Chrzciciela«.

Natychmiast weszła z pospiechem do króla i prosiła: »Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela«.

A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało matce”.

Spokój Proroka

Najbardziej przejmujące wyobrażenie mordu na św. Janie dał Michelangelo Merisi da Caravaggio w 1608 r. Namalo-

wał je na Malcie, na zamówienie Wielkiego Mistrza Joannitów Alofa de Wignacourta. Caravaggio uchwycił moment, gdy powalony na ziemię przez pohniętego oprawcę święty za chwilę zostanie pozbawiony głowy. Być może jest już martwy, jego twarz wyraża spokój i świadomość ofiary.

Obok kata stoi brodaty mężczyzna wskazujący prawą ręką na misę trzymaną przez służącą. Jest on wykonawcą polecenia Heroda. Pomiedzy służącą z misą i przełożonym kata stoi przerażona kobieta, obejmująca twarz rękoma.

Tłem są ponure mury więzienia, ich struktura daje wrażenie przestrzenności. Światło z niewidocznego źródła pada z ukosa, jest ostre i mocno uwydatnia pierwszoplanowe postacie. I emocje, z którymi nie sposób walczyć. ©

opr. pisk

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011420381

Wyciąg z ogłoszenia

Prezydenta Miasta Torunia

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu użytkowego o powierzchni 79,45 m², stanowiącego własność Gminy Miasta Toruń, usytuowanego w piwnicy budynku mieszkalnego wielorodzinnego posadowionego w Toruniu przy ul. Adama Mickiewicza 110, na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie numerem działki 278 o powierzchni 0,0319 ha w obrębie nr 7, zapisanej w księdze wieczystej KW Nr TO1T/00036010/4 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 7945/46157 części, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Cena wywoławcza: 190.000,00 zł, wadium 19.000,00 zł

W przetargu mogą wziąć udział podmioty, które wpłacą wadium w pieniądzu przelewem na konto Urzędu Miasta Torunia - BANK MILLENNIUM S.A. O/Toruń nr 62 1160 2202 0000 0003 3943 1400 w terminie **do dnia 19 listopada 2025 r., włącznie**. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na konto Gminy. Przetarg odbędzie się **dnia 25 listopada 2025 r., o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Torunia - Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, przy ul. Grudziądzkiej 126**"b"**, w sali konferencyjnej nr 115, na pierwszym piętrze. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miasta Torunia w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Torunia przy ul. Grudziądzkiej 126 b, II piętro. Szczegółowych informacji w sprawie warunków przetargu oraz jego regulaminu udzielać będzie pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – Iwona Więckowska, pod nr tel. (0-56) 61-18-401. Oferta inwestycyjna również na stronie www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości.

REKLAMA0011420277

Wyciąg z ogłoszenia

Prezydenta Miasta Torunia

o kolejnym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 wraz z przynależnym pomieszczeniem gospodarczym nr 11 o łącznej powierzchni 34,30 m², zapisanego w księdze wieczystej KW Nr TO1T/00128462/9, stanowiącego własność Gminy Miasta Toruń, usytuowanego na II piętrze budynku mieszkalnego wielorodzinnego posadowionego w Toruniu przy ul. Poznańskiej 81, na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie numerem działki 414 o powierzchni 0,0597 ha w obrębie nr 70, zapisanej w księdze wieczystej KW Nr TO1T/00001227/4 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 343/5077 części, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Cena wywoławcza: 90.000,00 zł, wadium 9.000,00 zł

W przetargu mogą wziąć udział podmioty, które wpłacą wadium w pieniądzu przelewem na konto Urzędu Miasta Torunia - BANK MILLENNIUM S.A. O/Toruń nr 62 1160 2202 0000 0003 3943 1400 w terminie **do dnia 19 listopada 2025 r., włącznie**. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na konto Gminy. Przetarg odbędzie się **dnia 25 listopada 2025 r., o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Torunia - Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, przy ul. Grudziądzkiej 126**"b"**, w sali konferencyjnej nr 115, na pierwszym piętrze. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miasta Torunia w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Torunia przy ul. Grudziądzkiej 126 b, II piętro. Szczegółowych informacji w sprawie warunków przetargu oraz jego regulaminu udzielać będzie pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – Iwona Więckowska, pod nr tel. (0-56) 61-18-401. Oferta inwestycyjna również na stronie www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości.

DROBNE

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOPROMOCJA

0011420002

„Dla nas Twe serce biło, teraz cicho zasnęłaś”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 października 2025 roku odeszła od nas
kochana Babcia i Prababcia

Śp.

Krystyna Bosak

lat 94

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 24 października 2025 roku o godz. 14.00
modlitwą różańcową, która zostanie odmówiona
w Domu Pogrzebowym CCK przy ul. Grudziądzkiej 192.
O godz. 14.30 nastąpi wyprowadzenie
na Centralny Cmentarz Komunalny,
gdzie odbędzie się ceremonia pogrzebowa.
Pograżona w smutku

RODZINA

0011420673

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 października 2025 roku zmarł
Mój Kochany Ojciec, Nasz Dziadek, Teść i Przyjaciel

SP

Alojzy Pruski

lat 92

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek
24 października 2025 roku o godz. 12.00 Mszą Świętą
żałobną w kościele pw. św. Antoniego przy ulicy
św. Antoniego 4 w Toruniu. Po Mszy Świętej
ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu
parafialnym pw. NMP przy ulicy Wybickiego.

Pograżona w smutku RODZINA

REKLAMA0011407835

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Liczmy kalorie

Sery, oprócz tych twarogowych, nie są zbyt dietetyczne. Wystarczy spojrzeć na tabelkę poniżej.

Ile kalorii w 100 gramach?

- ▶ Camembert - 300 kcal
- ▶ Feta - 264 kcal
- ▶ Gorgonzola - 350 kcal
- ▶ Gouda - 356 kcal
- ▶ Mozzarella - 280 kcal
- ▶ Oscypek - 386 kcal
- ▶ Parmezan - 431 kcal
- ▶ Ser kozi - 364 kcal
- ▶ Serek topiony - 316 kcal

Najchudsze sery

- ▶ Serek ziarnisty - 98 kcal
- ▶ Twaróg półtłusty - 133 kcal
- ▶ Twaróg chudy - 113 kcal
- ▶ Serek homogenizowany - 131 kcal
- ▶ Ricotta - 174 kcal.



Kiedy kupujemy ser, musimy uważnie czytać etykiety. Producenci często zamieszczają nazwy typu „ser typu gouda” czy „mazdamer”. Takie określenie świadczy o tym, że nie jest to prawdziwy ser, a jedynie podróbka jakiejś odmiany.

Przez dziurkę od sera

▶▶ Sery zawierają tłuszcz i białka o bardzo małej zawartości kalorii z węglowodanów

Maja Erdmann

Sery są doskonałym źródłem białka. Mają też dużo witamin i mikroelementów, pod warunkiem jednak, że są przygotowane bez chemicznych dodatków.

Polacy najchętniej kupują ser żółty i twarogi. Jednak coraz częściej sięgają też po sery włoskie, szwajcarskie czy greckie.

Ser żółty

Ze względu na dużą zawartość tłuszczu (w 100 gramach

nawet 65 gram tłuszczu) może uchodzić za mało zdrowy, z drugiej jednak strony ma wiele zalet.

Przede wszystkim zawiera wapń, tak ważny dla naszych kości i zębów. Ma też w swoim składzie cynk, który wpływa na dobrą kondycję włosów i paznokci, oraz fosfor i potas.

W plastrze z dziurami znajdziemy też witaminy A i D. Te zaś mają wpływ na m.in. prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego.

Na niekorzyść żółtego sera przemawia fakt, że zawiera dużo soli, a więc podnosi poziom ciśnienia we krwi, a tak-

że przyczynia się do zastojów płynów w organizmie. Neurolodzy odradzają ten rodzaj sera cierpiącym z powodu migren.

Twaróg

Jest produktem niskoenergetycznym, bo zawiera niewiele tłuszczu. Jego najcenniejszym składnikiem jest pełnowartościowe i łatw strawne białko. W tłustej wersji zawiera witaminy A i D, w chudszej jest ich pozbawiony.

Ser twarogowy nie powoduje wzrostu stężenia glikemii poposiłkowej, więc jest bezpiecznym produktem dla

chorych na cukrzycę. Natomiast uczuleni na laktozę powinni go unikać.

Ser pleśniowy

Sery te pokryte są niebieską, zieloną lub białą pleśnią. Może ona znajdować się tylko na skórce sera, ale i w jego wnętrzu. Nie jest grzybem chorobotwórczym, więc nie zagraża naszemu zdrowiu. Jest od wieków selekcjonowana i dzięki temu każdy ser ma specyficzną dla siebie kulturę pleśni w składzie. Przeciwdziała ona rozwojowi niebezpiecznych bakterii, ponieważ wytwarza kwas mlekowy.

Ser pleśniowe to bogactwo łatwo przyswajalnego białka. Jest też cennym źródłem wapnia i fosforu. Sery pleśniowe zawierają też witaminy A i B2, D, E i K, są też źródłem potasu. Co ciekawe zawierają tyrozynę - aminokwas, który poprawia nasze samopoczucie i zwiększa wytrzymałość. Niestety, ser pleśniowy zawiera też tyraminę, związek który może być przyczyną ataków migreny. Poza tym tyramina wywołuje podniesienie ciśnienia tętniczego oraz nagły skurcz naczyń krwionośnych. Może zaszkodzić osobom z kłopotami krążeniowymi.©©

REKLAMA 0011407839

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

 **strefa
EDUKACJI**

**Edukacja
w najwyższym stopniu**
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

**strona
zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011391528

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011416557

 **SKLEPY
MEDYCZNE**

Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94

Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97

Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55

Zapraszamy

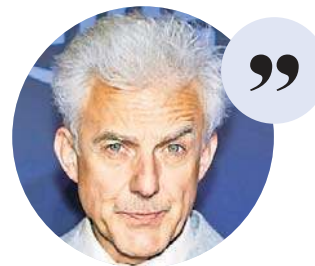
SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

REALIZUJEMY
WNIOSKI
NFZ



Ja się cały czas czuję tak, jakbym był takim wystrachanym nastolatkiem

Hubert Urbański w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner nie ma apetytu

Była żona Michała Wiśniewskiego zrzuciła ponad 40 kilogramów i na nowych zdjęciach aż trudno ją rozpoznać. Pudełek dowiedział się, że celebrytka waży obecnie 54 kg. – Dzisiaj jestem na pełnych obrotach! Apetytu jeszcze brak, ale nadrobię pewnie, jak tylko wróci – powiedziała serwisowi.

Roksana Węgiel zaczyna budowę domu

Młodziutka piosenkarka i jej mąż mieszkają w jej warszawskim apartamencie, który kupiła, gdy miała 18 lat. Od kiedy wzięli ślub, marzyli jednak o własnym domu. Teraz ich marzenie zaczyna się spełniać. „Kupiliśmy działkę! Niedługo ruszamy z budową naszego wymarzonego domu!” – napisała Roksana na Instagramie.

Maja Bohosiewicz zjechała się

Celebrytka zrezygnowała z udziału w „Tańcu z gwiazdami” ze względu na kontuzję. Teraz na Instagramie opisała dolegliwości. „Zjechałam się jak kobyła na Morskim Oku. Mam zapalenie jelit, przerost candidy, chore żeberko, ręce całe w AZS i zapalenie spojówek. Rozpaczam mój największy projekt regeneracyjny. Zaczynam od pełnej diagnostyki i planu naprawczego. Dieta, regeneracja, sen, suplementy, wlewy. Już się cieszę na to, jak się będę wkrótce dobrze czuła” – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Masz ci los! TV Puls, 20:00

Po pogrzebie dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły numery, którymi zmarły grał przez całe życie. Zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina nagle odczuwa potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz...

Kronika polska 1025-2025 TVP 2, 21:50

Widowisko plenerowe, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego i pięćsetnej rocznicy hołdu pruskiego.

„Łódź ratunkowa”. Hitchcock i faszyzm

Planete+ HD, 21:55
Czy Alfred Hitchcock miał profaszyzowskie sympatie? Oto kulisy skandalu wokół filmu „Łódź ratunkowa”.

Synowie bezprawia BBC Brit, 22:00

Czy łatwo jest zejść na złą drogę? Czy w niektórych okolicznościach jest to nieuniknione? Były piłkarz Ashley Cain udaje się w zakątki świata, w których dla młodych mężczyzn przestępczość zdaje się jedynym sposobem na życie.

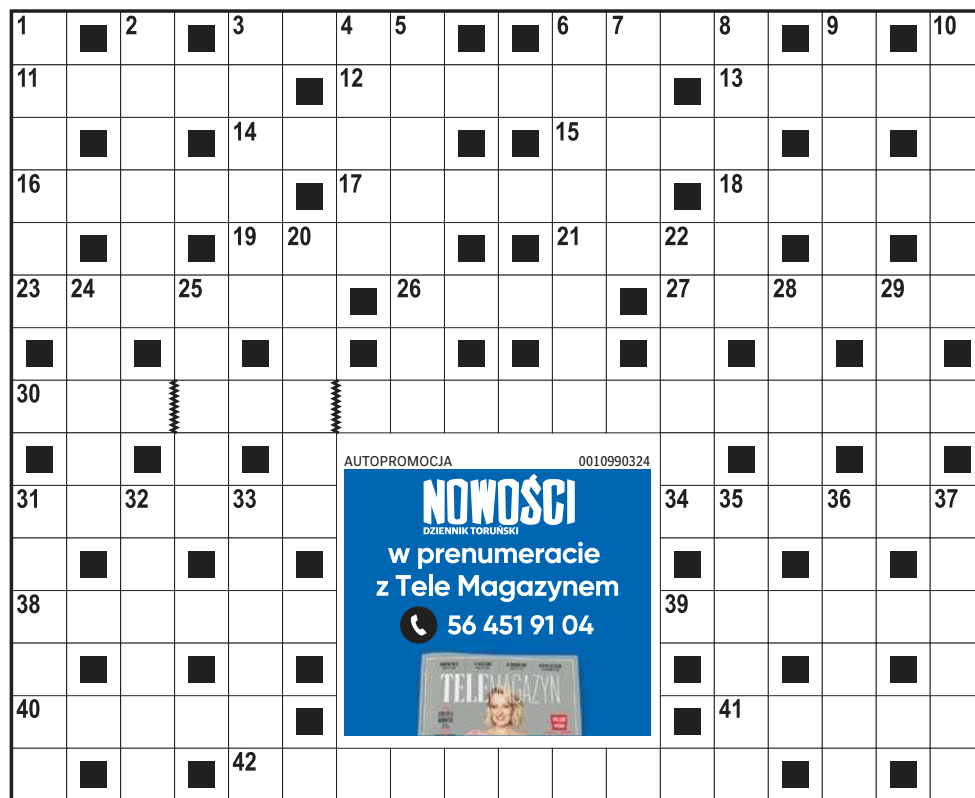
Bejbis Polsat, 22:55

Ada (Marta Żmuda-Trzebiatowska) i Mikołaj (Grzegorz Matecki), para w średnim wieku, wychowuje nastoletnią córkę. Poukładane życie rodziny radykalnie zmienia przyjsie na świat nieplanowanego dziecka.

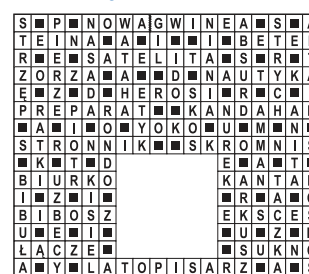
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

- 3) bóg burzy, piorunów w mitologii nordyckiej,
 - 6) czapka francuskiego żołnierza,
 - 11) jałowiec lub czarny bez,
 - 12) był nim Martin Luther King,
 - 13) żeński odpowiednik imienia Ludwik,
 - 14) produkt firmy Apple,
 - 15) dawna opłata drogowa,
 - 16) żółty owoc egzotyczny,
 - 17) Wojciech, współautor „Pamiętnika Racławickiego”,
 - 18) trudno topliwy metal szlachetny,
 - 19) jedna tysięczna kilograma,
 - 21) boczna część świątyni,
 - 23) jednostka monetarna w Panamie,
 - 26) aktor z serialu „Przepis na życie”,
 - 27) kuzynka rododendrona,
 - 30) serial telewizyjny w reżyserii Adka Drabińskiego,
 - 31) obszar powyżej 300 metrów n.p.m.,
 - 34) stare roczniki, kroniki,
 - 38) na palcu arystokraty,
 - 39) trudno go obudzić,
 - 40) brak środków do życia,
 - 41) nieprzyjemne odczucie skóry,
 - 42) drobiazgowość w działaniu.
- ### Pionowo:
- 1) śnieżny pojazd sportowy,
 - 2) płaszcz rosyjskich żołnierzy,
 - 3) auto z fabryki Renault,
 - 4) niewzruszona podstawa,
 - 5) miasto na trasie Łódź-Częstochowa,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) świętuje 18 maja,
 - 8) wynik działania matematycznego,
 - 9) dawna moneta hiszpańska,
 - 10) sauna, bania albo mykwa,
 - 20) „... w ciemno”, program rozrywkowy,
 - 22) sztywna torba podróżna,
 - 24) archipelag na Atlantyku,
 - 25) hokej z piłką zamiast krążka,
 - 28) pętla do chwytania koni,
 - 29) wzór do naśladowania,
 - 31) „... Hubert zawodowiec”,
 - 32) rozpięty na rejach masztu,
 - 33) bałagan w pomieszczeniu,
 - 35) zbrojny atak, agresja,
 - 36) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
 - 37) ... Menuhin, amerykański wirtuoz skrzypiec.



ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś Twoja energia zachwyci innych ludzi. Nie bój się zmian: horoskop dzienny mówi, że los sprzyja odważnym i pewnym siebie! **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój mimo chaosu wokół. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wkrótce pojawi się szansa na odmianę sytuacji. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe znajomości przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak, by nie mówić więcej niż naprawdę trzeba.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny wróży, że wsłuchując się w siebie, znajdziesz odpowiedź, której od dawna szukasz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Pewność siebie zaprowadzi Cię do sukcesu. Zrób krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że los wynagrodzi każdą odważną decyzję. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne szczegóły będą miały dziś znaczenie. Horoskop dzienny na środę to wyraźna wskazówka, by zadbać o porządek w myślach.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga to klucz. Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać to, co naprawdę sprawia Ci radość. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Zaufaj przeczuciom. Horoskop na dziś zapowiada, że poprowadzą Cię one prosto ku emocjonującej zmianie. **Waga (23.09 - 22.10)** Marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się działać, nawet jeśli droga wydaje się długa i niepewna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by zauważyć własne osiągnięcia i pozwolić sobie na chwilę dumy. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zachwycą. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz wsparcie tam, gdzie najmniej się spodziewasz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą gęste jak mgła. Nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że w ciszy serca znajdziesz spokój i zrozumienie.

PIŁKA NOŻNA LEGIA I JAGIELLONIA ZMIERZĄ SIĘ Z SZACHTAREM DONIECK I FRANCUSKIM STRASBOURGEM

Trudne zadanie Legii i Jagiellonii

Jakub Jabłoński
jakub.jablonski@polskappress.pl

Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok w 2. kolejce Ligi Konferencji Europy nie będą faworytami. W przeciwieństwie do Lecha Poznań i Rakowa Częstochowa, które mają słabszych rywali.

Legia Warszawa spisuje się fatalnie w ostatnich meczach rodziwej PKO Ekstraklasy. Wojskowi stali się ligowym średniakiem, plasując się w tabeli pomiędzy Zagłębiem Lubin a Radoniakiem Radom.

Co gorsza, w ostatniej kolejce doznali kolejnej porażki - tym razem z Miedziowymi (1:3), którzy nie tylko utarli im nosa, ale też wyprzedzili w tabeli o jedną lokatę.

Na kilka dni przed meczem z Szachtarem Donieck szczególnie głośno zrobiło się o możliwej dymisji trenera Edwarda Iordănescu. Ostatecznie jednak, mimo ogromnego medialnego zgiełku, rumuński szkolenowiec pozostanie na stanowisku i spróbuje wyprowadzić drużynę z kryzysu.

W Lidze Konferencji również nie jest lepiej. W inauguracyjnej kolejce Wojskowi przegrali u siebie z tureckim Samsunsporem (0:1). Z kolei ukraiński klub rozpoczął znacznie lepiej nowe rozgrywki, bo wymęczył wyjazdowe zwycięstwo nad szkockim Aberdeen (3:2).

Jakim rywalem jest Szachtar Donieck?

Ukraiński klub z bogatymi tradycjami nie może z oczywistych względów podejmować rywali na swojej słynnej Donbas Arenie. Po pierwsze, obiekt został zajęty przez rosyjskie wojsko, a po drugie - jest dziś kompletnie zniszczony i zaniedbany. To sprawia, że stadion, który budził zachwyt na Euro 2012, od 2014 roku stoi pusty i się marnuje.

Swoje domowe mecze Szachtar Donieck w europejskich pucharach rozgrywa obecnie w Krakowie, na stadionie im. Henryka Reymana przy ul. Reymonta 22, należącym do Wisły Kraków.

Mimo trudnej sytuacji w kraju zespół z Doniecka nie przestaje rywalizować na krajowym podwórku. Rozgrywki piłkarskie toczą się normalnie według harmonogramu. Ostatnio pokonał we Lwowie drużynę LNZ Czerkasy (4:1), a kilka dni później bezbramkowo zremisował na wyjeździe z Polisią Żytomierz.

W tabeli ukraińskiej Premier Ligi ekipa prowadzona przez słynnego Arde Turana (były piłkarz Barcelony obecnie jest trenerem ukraińskiego klubu) zajmuje drugie miejsce, tracąc za ledwie punkt do liderującego Krywbasa Krzywy Róg. Z kolei Dynamo Kijów znajduje się tuż za plecami Szachtara, mając o jedno oczko mniej.



Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich tygodniach. Drużyna nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli

Transmisję z meczu Szachtar Donieck - Legia Warszawa w czwartek od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1. Prosto z trybun stadionu Wisły Kraków skomentują zmagania Sebastian Chabiniak, Marek Wasilik.

Rywal Jagiellonii zremisował z PSG
Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich ty-

godniach. Drużyna prowadzona przez Adriana Siemienia nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli, a i w Lidze Konferencji rozpoczęła fazę ligową od zwycięstwa. Jednak w czwartkowy wieczór o podtrzymanie tej passy może być bardzo ciężko. Duma Podlasia zagra na terenie czołowego obecnie francuskiego klubu.

RC Strasbourg jest rewelacją początku sezonu Ligue 1. Po 8 rozegranych spotkaniach plasuje się na 3. pozycji w lidze, a w ubiegły piątek zremisował na wyjeździe z PSG, czyli zwy-

cięczą poprzedniej edycji Ligi Mistrzów. Francuzi mają bardzo młody zespół, który jest głodny sukcesów. To właśnie do tego klubu latem przeszedł Maxi Oyedele, ale z powodu kontuzji jego wprowadzanie do zespołu zostało mocno spowolnione. Były pomocnik Legii Warszawa przeciwko białostoczanom prawdopodobnie nie zagra.

Transmisję z meczu RC Strasbourg - Jagiellonia Białystok (równolegle rozgrywanym ze spotkaniem Szachtara z Legią) od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 2 oraz Pol-

sat Sport Premium 2. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1.

Przeciwnicy Lecha Poznań i Rakowa

Najdalszy wyjazd w tej fazie europejskich rozgrywek czeka mistrzów Polski - Lecha Poznań. W 2. kolejce Ligi Konferencji piłkarze Kolejorza udadzą się w daleką podróż do Gibraltaru, gdzie zmierzą się z tamtejszym Lincoln Red Imps F.C. To aż 3188,2 kilometrów do pokonania - właśnie tyle dzieli Poznań od najmniejszego terytorium w stawce.

Faworyt tego starcia jest jednak oczywisty. Trudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym najlepsza polska drużyna straciłaby punkty przeciwko zespołowi z Gibraltaru. Tym bardziej że w poprzedniej kolejce Lech zachwyił, pewnie pokonując Rapid Wiedeń.

Raków Częstochowa po ograniczeniu rumuńskiego klubu Universitatea Craiova czeka zdecydowanie najbliższy wyjazd ze wszystkich polskich drużyn, bo tuż za naszą południową granicą zagra z czeską Sigmą Olomuniec.

Początek meczów Lecha i Rakowa od godz. 21.00. Transmisja na kanałach Polsat Sport 1, Polsat Sport Premium 1 (Lech Poznań) oraz Polsat Sport 2, Polsat Sport Premium 2 (Raków Częstochowa).

Fręch i Linette zakończyły sezon, który był daleki od oczekiwań

Łukasz Konstanty
lukasz.konstanty@polskappress.pl

TENIS Piękny sen Magdaleny Fręch dobiegł końca. Polska tenisistka 2025 rok zakończy w okolicach 60. lokaty w światowym rankingu.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że łodziankę zobaczymy w odbywającym się w tym tygodniu turnieju rangi 250 w Kantonie.

W chińskiej imprezie nasza zawodniczka ostatecznie nie wystartowała, a w tym tygodniu ogłosiła, że zakończyła już występy w sezonie 2025. Tym samym zabraknie jej także w turnieju z udziałem reprezentacji (BJKC), który odbędzie się w listopadzie w Gorzowie Wielkopolskim.

Poprzedni rok był dla Fręch najlepszym w karierze. Zaczęła od czwartej rundy wielkoszlegowego Australian



Notowane wyniki sprawiły, że Fręch w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki

Open i trzeciej w Dubaju. Potem nastąpiły słabsze tygodnie i seria porażek, druga część sezonu była już jednak znakomita - ćwierćfinał w Nottingham, finał w Pradze, ćwierćfinał w Monterrey, tytuł w Guadalajarze, czwarta

runda w tysięczniku w Pekinie i ćwierćfinał w turnieju tej samej rangi w Wuhan.

Notowane wyniki sprawiły, że Magda w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki i utrzymywała się na wyso-

kich lokatach przez wiele miesięcy.

Niestety, dobrej dyspozycji Polka nie była w stanie potwierdzić w kolejnym sezonie. Za ledwie 15 zwycięstw i aż 25 porażek to bilans tegorocznych występów naszej tenisistki. Łodzianka tylko dwukrotnie zagrała w ćwierćfinale: w Waszyngtonie (ranga 500) i Guadalajarze (500). W Wuhan zdołała dotrzeć do 1/8 finału. Do tego dochodzą jeszcze trzecie rundy Australian Open i US Open. W zdecydowanie za mało, jeśli realnie myśli się o miejscu w trzydziestce.

W minionych miesiącach martwił nie tylko fakt, iż Magda notowała słabsze rezultaty niż rok wcześniej, ale także to, że zdecydowanie za często przegrywała z tenisistkami znacznie niżej notowanymi. Ella Seidel (95. miejsce w rankingu w dniu me-

czu) w Pekinie, doświadczona Sorana Cirstea (138.) w Cincinnati, Julia Starodubceva (73.) w Montrealu, Victoria Mboko (97.) w Wimbledonie, Elena Gabriela Ruse (102.) w Miami, Suzan Lamens (87.) w Brisbane, a przede wszystkim Nikola Bartunkova (228.) w Guadalajarze - między innymi te zawodniczki wyrzuciły Fręch za burtę w minionych miesiącach.

Także Magda Linette (obecnie 56. w rankingu) nie ma wielkich powodów do radości. Polka wzięła udział w 25. turniejach, ale w aż 14. odpadała już po pierwszym pojedynku. Sezon zakończyła serią sześciu porażek z rzędu, a łączny bilans w 2025 roku to 21 wygranych i 25 przegranych.

Poznanianka miewała lepsze momenty (półfinał w Nottingham, ćwierćfinały w Abu Zabi, Miami i Strasburgu), za-

notowała kilka spektakularnych zwycięstw (ograła m.in. Coco Gauff i Jessicę Pegulę), ale, tak jak Fręch, przytrafiła jej się również spektakularne wpadki - przykładami choćby porażki z Mayą Joint (118., Hobart), Elsą Jacquemot (113., Wimbledon) czy Antonią Rużić (78., Wuhan).

Powrót do czołówek w 2026 roku nie będzie łatwy. W ostatnim czasie Polki miały miejsca bezpośrednio w turniejach głównych wszystkich ważnych turniejów. Teraz, by zagrać w większości imprez rangi 500, a nawet niektórych (z mniejszą liczbą uczestniczek) tysięcznikach, będą musiały przebiegać się przez kwalifikacje. W dodatku w największych imprezach nie będą rozstawione, a więc na takie rywalki, jak Aryna Sabalenka czy Gauff, będą mogły trafić już w pierwszych rundach.

SPORT

www.sportowy24.pl

Kapitan Polonii Bydgoszcz przesłuchany. „To dotyczy wydarzeń sprzed lat”

Sandra Szymańska
sandra.szymanska@polskapress.pl

ŻUŻEL. Szymon Woźniak z Abramczyk Polonii Bydgoszcz zatrzymany i przesłuchany. Prokuratura podejrzewa go o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz fałszowanie faktur.

Utytułowany sportowiec, reprezentant Polski, były mistrz kraju i uczestnik cyklu Grand Prix 2024 został zatrzymany do jednej ze spraw, którą prowadzi zachodniopomorski wydział Prokuratury Krajowej. Sportowcowi organy ścigania stawiają zarzut związany z wyłudzeniem podatku VAT.

- W środę rano zatrzymano Szymona Woźniaka do śledztwa prowadzonego przez Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie. Prokurator przedstawił zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 258 § 1 k.k.) oraz posługiwania się nie rzetelnymi fakturami potwierdzającymi nieprawdę, co doprowadziło do uszczuplenia należności publicznoprawnych (podatku VAT) - informuje Katarzyna Calów - Jaszewska, prokurator Prokuratury Krajowej.

Żuźlowiec został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Jak dodaje pani prokurator, jest to jeden z wielu podejrzanych występujących w tym postępowaniu.

Bydgoski żuźlowiec przyznał się do stawianych zarzutów. Bydgoski klub nie komentuje sprawy. Zatrzymanie żuźlowca ma związek z czasem jego startów w innym zespole.

Woźniak jeszcze w środę wrócił do domu. Został jedynie objęty policyjnym dozorem. - Oczywiście potwierdzam, że doszło do zatrzymania w celu wykonania przez organy ścigania czynności procesowych w sprawie skarbowej, która według moich informacji jest zakrojona na ogólnopolską skalę. W moim przypadku dotyczy to zdarzeń sprzed wielu lat, a mój wątek ma marginalne znaczenie. Czynności w mojej sprawie zostały zakończone i prokuratura nie ma do mnie dalszych pytań, gdyż złożyłem wyczerpujące wyjaśnienia. Po zakończeniu czynności wróciłem do domu i nie jestem zatrzymany, a jakiegokolwiek inne informacje w tej sprawie są nieprawdziwe - powiedział żuźlowiec portalowi Sportowe Fakty WP. ©©



Szymon Woźniak do Bydgoszczy wrócił rok temu, ale w tym sezonie nie poprowadził drużyny do ekstraklasy

ŻUŻEL

W PGE Ekstralidze bez zmian? Stal ma zielone światło
Gorzowscy radni zgodzili się, by prezydent miasta poręczył część kredytu dla Stali Gorzów. Klub musi zaciągnąć 9 milionów złotych pożyczki, by spłacić zaległości i móc starać się o licencję na starty w PGE Ekstralidze. Taki zabieg wymaga jednak zabezpieczenia; część kredytu zadeklarowali poręczyć sponsorzy, a 4 miliony właśnie prezydent Gorzowa. Po uzyskaniu kredytu, Stal będzie jeszcze musiała uzyskać pozytywny wynik audytu ekstraklasy. (m)

KRÓTKO

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE
Zatańczą z piratami

Od czwartku do niedzieli PGE Halloween Cup w Bydgoszczy. Tym razem na Lodowisku Torbyd pojawi się niespełna 360 łyżwiarzy z sześciu stron Europy, oprócz gospodarzy zobaczymy Czechów, Litwinów, Belgów, Ukraińców i Holendrów. - Podczas piątej edycji zanotowaliśmy rekord zgłoszeń. Staramy się z edycji na edycję rozwijać i robić wszystko, by zawodnicy, trenerzy czy kibice widzieli, że PGE Halloween Cup nie stoi w miejscu - mówi Maja Tandecka, trenerka oraz prezesa zarządu Klubu Sportowego ice'n'roll Bydgoszcz.

Nazwa zawodów nie wzięła się znikąd. Na kilka dni bydgoskie lodowisko zmienia się bowiem w bajkową przestrzeń. W tym roku tematem przewodnim wydarzenia stało się uniwersum Piratów z Karaibów. - Staramy się, aby zawodnicy zapamiętali Bydgoszcz nie tylko z uwagi na start w zawodach, ale również dobrą zabawę. Chcemy, by wyciągnęli z obecności podczas PGE Halloween Cup coś więcej niż przyjazd, szybkie uczestnictwo i powrót do domu. I muszę przyznać, że nasz pomysł się sprawdził, bo w zeszłym roku zawodnicy bardzo chętnie brali udział w konkursach, lodowisko pełne było przebranych łyżwiarzy, a ludzie robili sobie z tej okazji ogrom zdjęć na ścianie - tłumaczy Maja Tandecka. Przy okazji PGE Halloween Cup odbywają się eliminacje do Pucharu Polski Młodzików, który jest przeznaczony dla łyżwiarzy od 8 do 13 roku życia. Wstęp na trybuny Tor-Toru jest bezpłatny.

LOTTO

WTOREK, 21.10

Multi Multi, godz. 22.00

9, 13, 18, 19, 27, 30, 31, 32, 36, 37, 38, [44], 49, 52, 54, 63, 65, 74, 79, 80

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 4, 5, 9, 12, 13, 15, 21, 22, 23, 24

Lotto 11, 15, 19, 27, 28, 45

Lotto Plus 1, 3, 25, 29, 36, 40

Mini Lotto 6, 13, 18, 20, 23

Ekstra Pensja 7, 16, 18, 22, 23 - 2

Ekstra Premia 2, 8, 15, 16, 29 - 2

Eurojackpot

6, 21, 30, 40, 46 - 3, 4

ŚRODA, 22.10

Multi Multi, godz. 14.00

11, 12, 18, 19, 23, 27, 34, 38, 40, 42, 45, 46, [48], 54, 56, 59, 63, 65, 70, 71

Kaskada, godz. 14.00

1, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 21, 24



FOT. MARCIN ORLOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Już bez naszych drużyn

W 1/32 rozgrywek o Puchar Polski kobiet Sportis KKP Bydgoszcz uległ Stomilankom Olsztyn 0:4, pierwsza ekipa Tafa Toruń przegrała z Legią Warszawa 0:3, a druga z Górnikiem Łęczna 0:6. (szcz)

Nowy trener Abramczyk Polonii, ale cel ten sam

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. To już oficjalne. Dariusz Śledź poprowadzi Abramczyk Polonię Bydgoszcz w sezonie 2026.

We wtorek Abramczyk Polonia oficjalnie pożegnała się z Tomaszem Bajerskim, w środę przywitała nowego szkoleniowca.

Drużynę poprowadzi Dariusz Śledź. To nazwisko od początku było na krótkiej liście kandydatów do objęcia posady po Tomaszu Bajerskim, który stracił stanowisko po dwóch latach pracy w Byd-

goszczy. W tym czasie polonisci dwukrotnie walczyli o awans do PGE Ekstraligi, ale bez sukcesu.

Miejsce Bajerskiego zajmie więc szkoleniowiec, który w minionym sezonie wywalczył ze Spartą Wrocław brązowy medal DMP. Ambicje wrocławskiego klubu były jednak większe i współpraca się skończyła.

Teraz Dariusz Śledź ma pracować na awans bydgoskiej drużyny.

- Doświadczony szkoleniowiec przez ostatnie siedem lat prowadził zespół Spartę Wrocław. W tym czasie wywalczył sześć medali: jeden złoty, trzy

srebrne i dwa brązowe. Jako zawodnik reprezentował kluby z Lublina, Wrocławia, Rybnika i Rzeszowa. Karierę zawodniczą zakończył w 2007 roku - przypomina Polonia. - Witaj trenerze!

- Przez ostatnie lata przyzwyczaiłem się do tego, że poprzeczkę wieszaliśmy wysoko, dlatego bardzo się cieszę, że mogę stanąć przed kolejnym wyzwaniem. Wydaje się, że skład mamy bardzo silny, więc jeśli nic nieprzewidzianego nie stanie nam na drodze, sportowo będziemy walczyć o upragniony awans - zapewnił nowy trener Abramczyk Polonii Bydgoszcz.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dariusz Śledź ma jedno zadanie: wprowadzić Abramczyk Polonię do PGE Ekstraligi

Finał Pucharu Polski coraz dalej

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Torunianie zgubili skuteczność i tracą powoli szansę na udział w turnieju finałowym Pucharu Polski. Po porażce w Tychach nie mają już miejsca na kolejne błędy.

GKSTYCHY - KHENERGATORUŃ 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

Bramki: Knuutinen - Viitanen (5:04), 2:2 Walli - Gościński, Podiecha (32:39)

KHEnery: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsev, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorow, K.

Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Ziarkowski, Napiórkowski, Maćkowski, M. Kalinowski.

W pierwszych jedenastu meczach KH Energa średnio strzelał ponad pięć goli na mecz. W dwóch bardzo ważnych ostatnich tylko raz pokonał bramkarza rywala. Po niespodziewanej porażce u siebie z Polonią Bytom, teraz torunianie przegrali w Tychach, po raz pierwszy w sezonie nie strzelając gola.

- To był hokej z fazy play off, twarda walka o przestrzeń i czas. Teraz trudno jest zdobywać bramki, a do tego brakuje

nam szczęścia. Musimy wjeżdżać pod bramkę i zdobywać tak zwane brudne gole - podsumował ten mecz trener Sami Hirvoinen w klubowych social mediach.

Porażka ma swoje konsekwencje. Torunianie wypadli z czołowej czwórki Tauron Hokej Ligi, w dodatku trzy wyżej sklasyfikowane zespoły mają mecz mniej na koncie. Zostały trzy domowe mecze, aby odzyskać pozycję, ale z bardzo trudnymi rywalami: GKS Katowice, JKH GKS Jastrzębie i Unia Oświęcim. ©©